Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 13 września 1938 Nr 251

Gwarancja pokoju i niepodległości

Armia nasza wraca z manewrów! Społeczeństwo wita ją z otwartym sercem! Serdecznie i radośnie! Chce w ten sposób wykazać solidarność z armią i wynagrodzić żołnierzowi jego trudy...

Postawa naszego żołnierza budzi entuzjazm! Ale nie tylko: Budzi również wiarę w siłę oręża i ducha polskiego!

Są to chwile, kiedy w szczególny sposób naród manifestuje solidarność z armią i daje dowody ścisłej z nią łączności.

SIŁA ZBROJNA POLSKI.

Polska dumna jest ze swojej armii. Wierzy w nią cały naród: w jej ducha, wyszkolenie i uzbrojenie. Czy jednak zawsze zdajemy sobie dokładnie sprawę z naszej siły zbrojnej? Może i nie. Jesteśmy zbyt skromni. Nie uprawiamy propagandy w stylu Włoch czy Niemiec, których wodzowie co pewien czas wygłaszają hymny pochwalne na cześć swych armij. Niedawno słuchaliśmy mowy na ten temat Mussoliniego, onegdaj Goeringa.

Znawcy rzemiosła wojennego wyrażają się o sile zbrojnej Polski jak najlepiej. Przede wszystkim wyszkolenie żołnierza. Kładziony jest na nie olbrzymi nacisk. Szeregowiec, podoficer, oficer rezerwy czy służby czynnej przechodzą twardą szkołę. Sprzęt wojskowy posiadamy już dziś własny i dobry. Towarzyszy temu patriotyczny nastrój panujący w armii. Dziś praca wre nad wytworzeniem gotowości bojowej całego narodu. Nie tylko przez ciągłe szkolenie go, ale i nastawienie całego życia gospodarczego na obronę narodową.

OPINIA „TEMPS'A".

Paryski „Temps" poświęcił ostatnio duży artykuł sile wojskowej Polski. Autor tego artykułu gen. Banatier dowodzi, że sytuacja geograficzna Polski może powołać nasz kraj do odegrania w Europie pierwszorzędnej roli. Czy Polska jest do odegrania tej roli przygotowana? — oto myśl przewodnia artykułu. Odpowiedź wypada zadawalająco. Siła leży w patriotyzmie i liczebności narodu — pisze gen. Banatier. Polska z 34 milionami mieszkańców z rocznym przyrostem — około 400 tys. dusz — posiada 300-tysięczną armię. Liczba ta może być z łatwością podwojona. Korpus oficerski liczy 19 tys. osób, podoficerski 35 tys. Rezerwiści do lat 40 odbywają ćwiczenia. Oficerowie rezerwy są dobrze szkoleni. Wszyscy obywatele nie zdolni do czynnej służby wojskowej przechodzą kilkutygodniowe przeszkolenie lub muszą pracować na rzecz obrony narodowej. — Bez zarzutu działa przysposobienie wojskowe.

To nie wszystko. Cały prawie sprzęt wojskowy jest produkcji krajowej. Nie tylko karabiny, broń maszynowa, ale w przeważnej części sprzęt artyleryjski i lotniczy. Nie brak przy tym specjalnych wynalazków i ulepszeń czysto polskich. Słowem, przemysł wojenny, jak na 20 lat niepodległości, przedstawia się wspaniale!

Oto w najkrótszym streszczeniu opinia francuskiego generała o sile zbrojnej Polski. Opinia ta wypada dla nas bardzo korzystnie.

GOTOWOŚĆ BOJOWA NARODU.

Polska zawsze „stała"... armią! Dowodzi tego historia. Od zarania naszego państwa po dzień dzisiejszy z mieczem w ręku trzeba było bronić granic. Gdy armia była słaba wróg siedział nam na karku. Aż nadszedł moment tragiczny: utrata niepodległości. Niewiele narodów tak drogo płaciło za swą lekkomyślność jak Polska. Niewiele narodów zapłaciło za błędy — utratą niepodległości...

A największym naszym błędem było niedocenianie siły zbrojnej, armii. Błąd ten nie może się więcej powtórzyć. Otoczeni jesteśmy wrogimi nam siłami. I to siłami wielkimi. W tych warunkach jedyną naszą ostoją może być silna, dobrze szkolona i wyposażona armia. Ale nie tylko armia: pełna gotowość bojowa całego narodu.

I jeszcze jedno: pracy nad budową siły zbrojnej musi towarzyszyć zaufanie. Zaufanie armii do narodu i narodu do armii. O tym należy dobrze pamiętać. Najgorszą przysługę oddają sprawie narodowej ci, którzy to zaufanie podkopują...

Wiwatujemy na cześć wojska wracającego z ćwiczeń. Solidaryzujemy się z jego wysiłkami. Nie ograniczajmy się jednak tylko do okazywania naszych uczuć. Niech za uczuciem pójdą dalsze czyny wyrażające się wzmożeniem pracy na rzecz obronności państwa.

Pamiętajmy, że potężna armia i gotowość bojowa całego narodu, to najlepsza gwarancja pokoju i niepodległości.

K. L.

Całkowita anarchia w Madrycie

Londyn, 12. IX. (PAT). Według doniesień z Madrytu, konsul Wielkiej Brytanii wezwał obywateli brytyjskich, zamieszkałych w tym mieście, do jak najspieszniejszego powrotu do ojczyzny ze względu na coraz większe trudności zapewnienia im żywności i artykułów pierwszej potrzeby i ze względu na wzrastającą dezorganizację, wywołaną przez całkowitą anarchię, panującą w kołach rządzących.

Kontratak czerwonych odparty

Salamanka, 12. IX. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, w dniu wczorajszym na odcinku rzeki Ebro odparto kilka kontrataków przeciwnika i zajęto kilka nowych pozycyj, wyrównując linię do najbardziej wysuniętych placówek. Do niewoli wzięto z górą 200 jeńców i zdobyto 12 karabinów maszynowych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj obiekty wojskowe w porcie Walencji. Bomby uszkodziły molo i stację kolejową, gdzie wybuchły liczne pożary.

Sprawa wytyczenia granicy

sowiecko-mandżurskiej dobiega pomyślnego końca

Tokio, 12. IX. (PAT). Rozmowy pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu a zastępcą komisarza spraw zagr. Potiemkinem w sprawie powołania komisji dla wytyczenia granicy sowiecko-mandżurskiej zbliżają się do pomyślnego końca. Zadaniem tej komisji będzie wytyczenie granicy w okolicach Czangkufeng na odcinku 8-kilometrowej długości.

Zdaniem japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pomyślne zakończenie prac tej komisji mogłoby mieć korzystny wpływ na inne zagadnienie, pozostające w zawieszeniu między oboma krajami.

Demonstracje i dalsze akty terroru

w Palestynie

Jerozolima, 12. IX. (PAT). Na obszarach Palestyny mnożą się dalsze akty terrorystyczne. W okręgu Gaza przy starciu między powstańcami arabskimi a żydowskimi policjantami, sześciu policjantów zostało zabitych, a dwaj odnieśli ciężkie rany. Stacja kolejowa Artus na linii Jerozolima-Lydda została podpalona. Podpalono również synagogę w małym miasteczku pomiędzy Tel-Aviv a Jaffą. W starej dzielnicy Jerozolimy po odbytych tam zebraniach arabskich doszło do gwałtownych demonstracyj w okolicach meczetu Omara. Władze policyjno-wojskowe rozproszyły demonstrantów. Na wschód od Ramleh zerwano na znacznej przestrzeni przewody telefoniczno-telegraficzne, przerywając komunikację między Jerozolimą a Jaffą.

Dziś rzucono bombę do domu nowomianowanego burmistrza Jerozolimy. Bomba wybuchła, nie wyrządzając większych szkód.

—oOo—

Uroczysta rocznica odsieczy Wiednia

Wiedeń, 12. IX. (PAT). Z okazji rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego, odbyła się dziś w kościele polskim na Kahlenbergu uroczysta Msza św. w obecności konsula generalnego R. P. Grabińskiego, członków konsulatu generalnego oraz bardzo licznie zebranych członków kolonii polskiej w Wiedniu. Kazanie na temat znaczenia zwycięstwa polskiego pod Wiedniem wygłosił ks. rektor Skwierawski. Po Mszy św. odbyło się uroczyste pobranie ziemi do urny z miejsca na Kahlenbergu, skąd ruszyła do zwycięskiego boju husaria polska. Aktu tego dokonał polski hufiec harcerski im. króla Jana III w Wiedniu. Urna z ziemią tą jest przeznaczona do mauzoleum kawalerii polskiej.

—oOo—

Przemówienie Hitlera

podczas przeglądu wojska

Norymberga 12. IX. (PAT). Przegląd wojska i ćwiczenia wojskowe, które odbyły się dzisiaj rano, zostały wznowione po południu w obecności kanclerza i generalicji. Marszałek Goering, który jest chory, był zastąpiony przez gen. Milcha. O godzinie 14 przybył Hitler, wznosząc silnym głosem okrzyk: „heil żołnierze". Żołnierze odpowiedzieli na to powitanie okrzykiem na cześć Hitlera.

Następnie Hitler wygłosił przemówienie, w którym — przypomniawszy przyłączenie Austrii, oświadczył, iż jest to zrealizowanie tysiącletnich marzeń. „Wy, żołnierze" — powiedział Hitler — „spełniliście to marzenie, wchodząc do Austrii".

Następnie kanclerz Hitler wygłosił pochwałę partii narodowo-socjalistycznej, która w ciągu mniej, niż 20 lat — jak powiedział — zdołała zrealizować jedność Niemiec. Armia i partia są gwarantami wspólnoty narodowej na wewnątrz, broniąc jej na zewnątrz.

Nie rokowania i konferencje — powiedział Hitler — dały nam prawo zjednoczenia wszystkich Niemców. Trzeba było to prawo wziąć. Dlatego jesteście tutaj, moi żołnierze.

Narodowy socjalizm kształci naród niemiecki dla wspólnoty narodowej, a armia kształci go dla obrony wspólnoty narodowej na zewnątrz.

Naród niemiecki ma zaufanie do was, o ile chodzi o rozwiązanie tego zadania, i wie, że może mieć do was zaufanie. Wiem, iż macie najlepszą broń, jaka dzisiaj istnieje, najlepsze formacje i również najlepszego ducha. Miałem okazję w ciągu ostatnich miesięcy widzieć was na polach manewrów, na polach ćwiczeń w strzelaniu i wiem, że naród niemiecki może na was polegać. Nie służymy dla wynagrodzenia na tym świecie, służymy naszemu narodowi i Niemcom. „Niemcy sieg heil".

Przemówienie kanclerza Hitlera trwało 7 minut.

Druga mowa kanclerza Hitlera będzie wygłoszona dzisiaj wieczorem około godziny 19.

Wielka Brytania wyczekuje

z niecierpliwością na mowę Hitlera

Londyn, 12. IX. (PAT). Cała prasa angielska zamieszcza na naczelnych miejscach wczorajszą deklarację, udzieloną *autorytatywnie prasie o stanowisku Wielkiej Brytanii w obecnym kryzysie* Deklaracja ta spotyka się z jednogłośną aprobatą całej prasy angielskiej, bez różnicy odcieni. Stanowisko W. Brytanii interpretowane jest optymistycznie. *Dzienniki przewidują, że przemówienie kanclerza Rzeszy będzie nastawione na nutę pokojową i umożliwi kontynuowanie rokowań.* Niektóre dzienniki podkreślają wyrażoną w deklaracji brytyjskiej możliwość dalszych jeszcze modyfikacji w propozycjach rządu czeskiego.

„Daily Express" rozwijając wczorajszą propozycję Garvina, wskazuje na *konieczność przekształcenia Czechosłowacji na państwo neutralne na wzór Szwajcarii.* Zasadą istnienia takiego państwa byłoby wyrzeczenie się sojuszów obronnych i zadowolenia się statutem neutralności, zagwarantowanym przez mocarstwa. „Daily Express" specjalnie występuje przeciw sojuszowi Czechosłowacji z Sowietami, wysuwając, że nie można oczekiwać od Niemców sudeckich, aby przyjęli zobowiązania, z których kiedyś wyniknąć może dla nich konieczność walki z własnymi braćmi.

Rząd brytyjski traktuje zagadnienia czeskie poważnie. Mimo, iż sytuacja jest trudna, zdaniem rządu brytyjskiego nie jest rzeczą niemożliwą uzyskać rozwiązanie w sensie porozumienia na podstawie środków pokojowych i drogą pokojowych rokowań.

W obecnej sytuacji misja lorda Runcimana odegrała wielką rolę. Nowe propozycje rządu czeskiego, uwzględniające częściowo żądania Niemców sudeckich, zwęziły w rezultacie przedział między obu stronami. W brytyjskich kołach oficjalnych przypominają oświadczenie premiera Chamberlaina w izbie gmin dn. 24 marca b. r. i mowę min. Simona w Lanark, w których to wystąpieniach zostało przedstawione stanowisko rządu brytyjskiego i stwierdzone, że W. Brytania nie mogłaby pozostać obojętną w wypadku rozszerzenia się konfliktu.

Francja też zdradza zaniepokojenie

Paryż, 12. IX. (PAT). *Prasa francuska śledzi z dużym zainteresowaniem rozwój wydarzeń międzynarodowych. Polemiki z zakresu polityki wewnętrznej prawie znikły z łamów prasy. Niedzielne dzienniki paryskie stwierdzają, że zagadnienie narodowościowe w Czechosłowacji staje się coraz bardziej problemem międzynarodowym, przy czym wyrażane są rozmaite przypuszczenia na temat stanowiska Niemiec w tej sprawie.*

Niemcy zamykają granice zachodnie

przed samolotami

Berlin, 12. IX. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Zarządzeniem ministra lotnictwa Rzeszy, które wchodzi w życie w dn. 20 września 1938 r., zamknięte zostają dla wszystkich samolotów następujące przestrzenie powietrzne Rzeszy nad granicą zachodnią:

1) Nad obszarem Akwizgranu, 2) Trewiru, 3) Palatynatu, 4) Badenu.

Zamknięte przestrzenie powietrzne będą patrolowane przez samoloty policyjne. W wypadku niezastosowania się do polecenia lądowania, będą samoloty ostrzeliwane.

Dalsze ograniczenia przestrzeni powietrznych, wypływające z zakazu przebywania wojskowych obcych armij w wymienionych w zarządzeniu strefach, utrzymane są nadal w mocy.

——x——

Marsz. Goering nagle zaniemógł

Norymberga, 12. IX. (PAT). W niemieckich kołach politycznych utrzymują, iż choroba feldmarszałka Goeringa, wywołana została trudami dnia wczorajszego, zwłaszcza zaś długotrwałym staniem na trybunie, podczas przemarszu formacyj wojskowych. Natychmiast zastosowano specjalne zabiegi oraz kąpiele chorej nogi nie dały pożądanych rezultatów.

Norymbergia, 12. IX. (PAT). Dziś ogłoszono komunikat urzędowy, że premier feldmarszałek lekko zaniemógł. W sprawie stanu jego zdrowia wydano w poniedziałek w południe następujący biuletyn lekarski: **premier feldmarszałek Goering cierpi na zapalenie gruczołów i przewodów limfatycznych w prawej nodze, do czego przyłączyło się zajęcie dróg oddechowych. Choroba premiera Goeringa połączona jest ze stanem gorączkowym, skutkiem czego będzie musiał dłuższy czas pozostawać w łóżku.**

Gen. Franco dla marsz. Goeringa

Berlin, 12. IX. (PAT). Przedstawiciel gen. Franco dekorował marszałka Goeringa wielką wstęgą orderu **„czerwonych strzał".**

Polscy Niemcy przeciw Hitlerowi

Warszawa, 12. IX. (Tel. wł.). Mimo dużych wysiłków, czynionych przez przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce, aby stworzyć jedną organizację Niemców, poddaną całkowicie wpływom narodowo-socjalistycznym do stworzenia takiej organizacji prawdopodobnie nie dojdzie ponieważ wystąpili przeciwko niej zdecydowanie socjaliści niemieccy oraz pewien odłam Niemców-ewangelików, którzy ostatnio odbyli swój zjazd w Małopolsce. — **Ostatnio wypowiedzieli się również negatywnie przeciwko jednej organizacji niemieccy katolicy, zgrupowani około czasopisma „Der Deutsche in Polen".**

——ooo——

Pierwszy konsulat litewski w Polsce

Warszawa, 12. IX. (Tel. wł.). *Jeszcze w bieżącym roku ma nastąpić otwarcie pierwszego konsulatu litewskiego w Polsce, który mieścić się będzie w Wilnie*, ze względu na to, iż na wileńszczyznę przyjeżdża najwięcej turystów z Litwy. Poza tym rozpatrywany jest projekt uruchomienia jeszcze jednego konsulatu litewskiego w Gdyni, a to w związku z rozwojem stosunków gospodarczych polsko-litewskich. Na cele owych konsulatów wstawione będą odpowiednie kredyty w nowym budżecie litewskiego M. S. Z.

——ooo——

Wiele strat i ofiar poniosła Anglia w Palestynie

Londyn, 12. IX. (PAT). Z Palestyny codziennie w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach, zamachach i sabotażach. Coraz częściej ofarami powstańców arabskich padają żołnierze i policjanci brytyjscy. W dniu wczorajszym zabito w Haifie marynarza brytyjskiego, stojącego w porcie okrętu „Malaya". Po południu zastrzelono na granicy Haify i Tel-Avivu chłopca żydowskiego. Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień na zamachowców, z których dwóch zostało rannych. W dniu wczorajszym dowódca wszystkich brytyjskich sił wojskowych w Palestynie zatwierdził trzy wyroki śmierci i 6 wyroków, skazujących na dożywotnie więzienie terrorystów arabskich.

Katastrofalna powódź w Glatzu

Glatz 12. IX. (PAT). Hrabstwo Glatz i jego okolice nawiedzone zostały ponownie katastrofą powodzi, wywołanej przez oberwanie się chmury w nocy z soboty na niedzielę. W pobliżu miejscowości kąpielowej Altheide wezbrane wody zniosły 2 tamy, utworzyły rwący potok i zalały kilkadziesiąt gospodarstw, na których poziom wody dochodzi do jednego metra. Niemal wszystkie mosty zostały uszkodzone. Zaalarmowano służbę pracy i straż ogniową. Mieszkańcy Schwedeldorfu zaskoczeni byli przez powódź we śnie tak, że z wielką trudnością udało im się wyprowadzić żywy inwentarz w bezpieczne miejsce. Również i w innej miejscowości położonej nad Nissą gospodarstwa zalane są wodą do wysokości jednego metra. Część miasta Frankenstein jest również pod wodą. W dwóch innych miejscowościach członkowie akcji ratowniczej przez dłuższy czas stali do połowy piersi w wodzie, aby wśród nocy przenieść kobiety i dzieci na wyżej położone tereny.

Komitet igrzysk olimpijskich uchwalił terminarz zawodów

Helsingfors, 12. IX. (PAT). W sobotę obradował w Helsingforsie komitet 12 igrzysk olimpijskich 1940 r. Na posiedzeniu uchwalono terminarz poszczególnych zawodów olimpijskich, który przedstawia się jak następuje:

Sobota 20 lipca uroczyste otwarcie igrzysk.
Od 21—27 lipca: zawody lekkoatletyczne.
Od 26 lipca do 3 sierpnia: pływanie.
Od 21 do 24 lipca: walki grecko-rzymskie.
Od 27 do 29 lipca: walki w stylu wolno-amerykańskim.
Od 25 do 26 lipca: podnoszenie ciężarów.
Od 30 lipca do 4 sierpnia: boks.
Od 29 lipca do 1 sierpnia: gimnastyka.
Od 21 do 25 5lipca pięciobój nowoczesny.
Od 25—28 i 30 lipca: kolarstwo.
Od 29 lipca do 3 sierpnia: hippika.
Od 21 lipca do 3 sierpnia: piłka nożna.
Od 24 do 27 lipca: strzelanie.
Od 30 lipca do 2 sierpnia: wioślarstwo.
Od 23—26 i 29—30 lipca: żeglarstwo.
25 i 27 lipca: regaty kajakowe.

——ooo——

Otwarcie nowego mostu łączącego Polskę z Rumunią

Warszawa, 12. IX. (Telef.). Na dzień 25 b. m. wyznaczona została uroczystość nowo wybudowanego mostu na Dniestrze w Zaleszczykach, który połączy Polskę z Rumunią.

Most ten, przeznaczony wyłącznie dla ruchu kołowego, został wzniesiony kosztem obu państw. **Prace około budowy trwały od 2 lat. Ogólny koszt wyniósł blisko 3,000.000 zł.**

Na uroczystość otwarcia nowego mostu udać się mają do Zaleszczyk ministrowie komunikacji Polski i Rumunii.

Warszawski kupiec zaginął w Moskwie

Warszawa, 12. IX. (Tel.). Duży rozgłos w kołach handlowych w Warszawie wywołuje sprawa tajemniczego zaginięcia hurtownika futrzarskiego Kostryńskiego, który przed 5 miesiącami wyjechał do Leningradu na międzynarodową akcję futrzaną. Rodzina jego otrzymała następnie wiadomość, **iż Kostryńskiego wywieziono do więzienia w Moskwie. Kilkakrotnie wyjeżdżali w tej sprawie do Sowietów pełnomocnicy rodziny zaginionego kupca, jednakowoż nie odkryli żadnego śladu i miejscowe władze sowieckie odmawiały wyjaśnień co do losów zaginionego kupca.**

Wypadki europejskie zaciekawiają cały świat

Genewa, 12. IX. (PAT). Punktualnie o godz. 11-ej przewodniczący rady delegat Nowej Zelandii Jordan otworzył pierwsze posiedzenie 19 sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

Przemówiene inauguracyjne delegata Nowej Zelandii nastrojone było na ton głębokiej troski, wywołanej przede wszystkim kryzysem, jaki przeżywa obecnie Liga Narodów.

Mówca przypomniał okoliczności, w jakich powstała Liga i cele, jakie miała spełniać. „Dziś— powiedział Jordan — pewna liczba krajów straciła swą wiarę w pakt i widzimy zamieszanie i nieporządek, jakie z tego wynikają". Mówca stwierdził, że wszyscy uznają dziś, iż pakt nie funkcjonuje odpowiednio. Istnieją jednak różnice w poglądach na temat sposobu poprawienia tej sytuacji. Jordan podkreślił dalej, że wszyscy obecnie zdają sobie sprawę z trudności bezpośrednich, jakie istnieją w Europie. Unikając wchodzenia w szczegóły, aby nie utrudniać, jak oświadczył, roli tych, na których barkach spoczywa bezpośrednio odpowiedzialność za rozwój wypadków, mówca zakończył stwierdzeniem, odpowiadającym zresztą istocie obecnego paktu ligi, że wypadki europejskie zajmują nie tylko państwa bezpośrednio zainteresowane, lecz również wszystkie kraje świata.

Po zweryfikowaniu pełnomocnictw poszczególnych delegacyj na zgromadzeniu, posiedzenie zostało odroczone do południa, celem przygotowania wyborów prezydium.

Minister Bonnet konferował z min. Komarnickim

Genewa, 12. IX. (PAT). Dziś rano przybył do Genewy minister Bonnet i odbył tu kilka krótkich konferencyj informacyjnych. M. in. z min. Comnenem i z Litwinowem.

Na zaproszenie ministra Bonneta min. Komarnicki odbył z nim krótką rozmowę.

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby w rozmowie tej miała być określona data przyjazdu ministra Becka do Genewy, należy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — jak wiadomo — data ta nie jest jeszcze ustalona.

Minister Bonnet odjechał wieczorem do Paryża, zapowiadając swój powrót do Genewy na czwartek bieżącego tygodnia.

Niemieckie echo przemówienia prez. Benesza

Berlin, 12. IX. (PAT). Urzędowy organ „Voelkischer Beobachter" w artykule, poświęconym przemówieniu prez. Benesza, wyraża opinię, że w Czechosłowacji nie nastąpił jeszcze zasadniczy zwrot poglądów. W kierownictwie państwa czechosłowackiego nie ma wciąż jeszcze odwagi powiedzenia prawdy swemu narodowi. Przemówienie prezydenta Czechosłowacji obliczone było tylko na wywołanie współczucia za granicą. Kompromisy nie rozwiążą zagadnienia isą zatem, zdaniem organu urzędowego, nie do przyjęcia. Chodzi o natychmiastowe załatwienie sprawy i o pełną gwarancję wykonania. Dopiero wówczas, gdy wtrącanie się Czechów do terytorium sudeckiego będzie udaremnione, nastąpić może zgodne współżycie między obu narodami.

Między Niemcami a Czechami da się przerzucić pomost pokoju

Berlin 12. IX. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Karlsbadu, iż lord Runciman przyjął w niedzielę w południe delegację partii niemiecko-sudeckiej pod przewodnictwem kierownika okręgowej partii posła Wollnera.

Lord za pośrednictwem tłumacza oświadczył, że wypadki bezprawia, o których się dowiedział, odczuł głęboko i że przestudiuje materiały dowodowe. Prosi jednakże, ażeby wziąć pod uwagę to, iż nie jest „wszechmogący".

Czterotysięczny tłum, który zebrał się przed zamkiem, wznosił okrzyki: „chcemy plebiscytu". — Gdy lord Runciman z małżonką ukazali się na balkonie, tłum odśpiewał niemieckie pieśni narodowe, po czym zaczął chóralnie wołać „drogi lordzie, wyzwól nas od Czechosłowacji".

Za pośrednictwem posła Wollnera lord Runciman polecił oświadczyć zebranym, iż ma nadzieję, że nad głęboką przepaścią, dzielącą Niemców i Czechów, da się przerzucić most pokoju.

W odpowiedzi na to oświadczenie, z tłumu rozległy się chóralne okrzyki: „plebiscyt".

Cień Czechosłowacji nad Genewą

Berlin, 12. IX. (PAT). Prasa niemiecka nie wykazuje żadnego zainteresowania obradami Ligi Narodów.

Jedynie „Boersen Zeitung" ogłasza telegram swego korespondenta, który stwierdza, że nad Genewą ciąży cień Czechosłowacji. Wszyscy zdają sobie w Genewie sprawę, że Liga Narodów nie ma już głosu wobec wielkich problemów polityki międzynarodowej. Genewa posiada tylko pewne znaczenie, jako miejsce spotkań ministrów spraw zagranicznych.

Machinacje sowieckie przyczyną konfliktu japońsko-sowieckiego

Tokio, 12. IX. (PAT). Agencja Domei donosi: prezes południowo-mandżurskiej kolei żelaznej Yosuke Matsouka w wywiadzie prasowym oświadczył, iż Japończycy, starając się opanować wylewy rzeki Żółtej, spowodowane zerwaniem tam przez Chińczyków, posługują się doświadczeniem inżynierów amerykańskich, którzy budowali tamy i wały po ostatnich wylewach rzeki Missisipi.

Mówiąc o konflikcie chińsko-japońskim Matsouka oświadczył, iż istotną przyczyną konfliktu są machinacje sowieckie. Prezes kolei południowo-mandżurskiej wyraził ubolewanie z powodu stanowiska, zajmowanego przez Wielką Brytanię, twierdząc, iż popełnia błąd, podtrzymując Kuomintang.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych, Matsouka wskazał na wielkie postępy, dokonane w Mandżurii dzięki pomocy i działalności japońskiej.

——oOo——

Proces „Falangi"

Warszawa, 12. IX. (Telef.). W stołecznym sądzie okręgowym odbędzie się dnia 22 b. m. proces o nielegalne przechowywanie broni i amunicji w lokalu redakcji czasopisma „Falanga".

Rozprawa wynikła na tle rewizyj, przeprowadzonych wśród działaczy b. O. N. R. i w redakcji „Falangi" w maju b. r. W redakcji znaleziono wtedy kilka rewolwerów i zapasy nabojów. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto kierownika redakcji p. Zygmunta Dziarmagę.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. IX. (tel.) Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Holandia 286,70, Berlin sprz. 213,07, kup. 212,02, Bruksela 89,75, Gdańsk 100, Londyn 25,50, Mediolan sprz. 28,04, kupno 27,90, N. Jork 5.31⁵/₈, Paryż 14,36, Praga 18,30, Sztokholm 131,95, Zurych 120.15 Marki niem. srebrne sprz. 87, kupno 81.

Papiery proc.: 3 proc. prem. poż. inwest. 1 em. 84,75, 2 em. 85,50, prm. dolarowa 42, 4 proc. poz. konsolidacyjna 66,50, 4½ proc. wewnętrzna 66.

Akcje: Bank Polski 125, Warsz.Tow. Fabryk Cukru 38, Węgiel 36, Lilpop 83,25, Modrzejów 17,50, Ostrowiec 63, Starachowice 43,50; Żyrardów 60, Haberbusch 53,75.

——oOo——

Urzędnicy przeciw różnym opłatom

Warszawa, 12. IX. (Tel.). Stowarzyszenia urzędników państwowych podjęły akcję o zniesienie rozmaitych opłat, ściąganych przy udzielaniu świadczeń. M. in. domagano się zniesienia 50-groszowej opłaty w postaci znaczka stemplowego, uiszczanej przy udzielaniu urzędnikom pomocy lekarskiej.

Kronika telegraficzna

PRAGA — Wczoraj w czasie ćwiczeń lotów bezmotorowych w miejscowości Louny zderzyły się dwa szybowce, spadając na ziemię. Jeden lotnik został zabity, a drugi odniósł tylko lekkie rany.

NOWY JORK — Syn prezydenta Roosevelta, James Roosevelt, był operowany wczoraj na wrzód żołądka. Prezydent spędził cały dzień przy łożu chorego przed zabiegiem chirurgicznym. Operacja odbyła się w Rochester.

LONDYN — Książę Artur Connaught, wuj króla Jerzego VI zmarł o godz. 3.30 nad ranem. Księżna Connaught była przy łożu śmierci.

Książę Artur Connaught urodzony był 13 stycznia 1883 r. i od 1910 był członkiem tajnej rady królewskiej. Syn jego hr. de Macduff jest porucznikiem w pułku gwardii szkockiej.

CZERNIOWCE — W pobliżu miasta Targu Muresz w Siedmiogrodzie, jadąca z dużą szybkością drezyna, na której znajdowało się 10-ciu ludzi, zderzyła się ze stojącą na stacji lokomotywą. Na skutek zderzenia poniosły śmierć na miejscu 2 osoby, 8 zaś zostało ciężko rannych.

BANGKOK — Siamski gabinet podał się do dymisji. Rada regencyjna zawiesiła na okres trzymiesięczny posiedzenia zgromadzenia narodowego.

Wygrane na loterii

Warszawa, 12. IX. (Tel.). W 6-tym dniu ciągnienia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej w 1 i 2 ciągnieniu padły następujące wygrane numery losów:

10.000 zł nry: 1648, 18.777, 42.731, 77.418, 116.196.

5.000 zł nry: 1314, 5736, 50.890, 110.357.

2.000 zł nry: 5421, 5571, 9769, 16.590, 185.23, 18.919, 23.224, 33.346, 34.329, 34.931, 37.329, 46.031, 73.324, 80.155, 102.257, 120.854, 131.438, 137.917, 139.558, 154.754, 155.759.

3 i 4 ciągnieniu:

20.000 zł nr 41.015.

5.000 zł nry: 5367, 46.148, 60.432, 64.614, 88.784, 155.808.

2.0000 zł nry: 2860, 3429, 9998, 18.299, 30.585, 34.053, 39.283, 41.715, 47.782, 48.645, 50.449, 81.286, 84.554, 89.278, 92.667, 111.480, 136.274, 142.015, 149.613.

Obrady N. K. W. Stron. Ludowego

Warszawa, 12. IX. (telefon własny.) Dziś od rana przez cały dzień obraduje N. K. W. Stronnictwa Ludowego nad sprawą ustosunkowania się do wyborów samorządowych. Wyniki oczywiście do tej pory nie są znane, ogólnie jednak przypuszczają, że posiedzenie zakończy się uchwałą zwołania Rady Naczelnej w sprawie wyborów.

Wycieczka aeronautów w Gdyni

Gdynia, 12. IX. (PAT). Bawiła dziś w Gdyni wycieczka uczestników konferencji aeronautycznej towarzystw bałtycko-bałkańskich, odbywającej się obecnie w Warszawie. Uczestnicy wycieczki w liczbie 24 osoby zwiedzili przed południem miasto oraz port handlowy i wojenny, a po południu port rybacki Władysławowo oraz miejscowości letniskowe na wybrzeżu.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 13 B. M.:

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, miejscami przelotne deszcze, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia około 15 st. — Umiarkowane wiatry zachodnie.

Pierwsze posiedzenie nowego senatu irlandzkiego

Dublin, 12. IX. (PAT). Pierwsze posiedzenie nowego senatu, obranego zgodnie z nową wyborczą ustawą na podstawach korporacyjnych, dokonało jednomyślnego obioru przewodniczącego, którym został senator Gibbons. Wśród senatorów zarysowała się tendencja poniechania podziału partyjnego.

Wiadomości z kraju

Muzeum Archidiecezjalne w Warszawie im. ks. Kardynała Kakowskiego

(KAP). W sobotę dn. 10 bm. w Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie im. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego odbyła się konferencja, na której ks. kan. M. Węglewicz udzielił prasie stołecznej ciekawych objaśnień, dotyczących zbiorów nowej tej instytucji kulturalnej.

Zbiory zostały uporządkowane przy pomocy sił fachowych. Składają się one z kolekcji rzeźb ludowych z XIV — XVIII w., rzeźb cechowych i artystycznych, wśród których znajdują się bardzo cenne okazy. Bogaty jest również dział ornatów i w ogóle tkanin, wśród których zwracają uwagę pasy polskie (słuckie i inne). Sporo jest też portretów z XVII i XVIII wieku. Cennymi zabytkami są tron Stanisława Augusta, krzesło Prymasów Polskich i tron pierwszych arcybiskupów warszawskich. Świadectwem patriotyzmu polskiego jest m. in. sukienka na puszkę z Sanctissimum uszyta z kołnierzy ułańskich, haftowanych srebrem. Oficjalne otwarcie Muzeum nastąpi dnia 12 bm. w obecności Pana Prezydenta Rzplitej.

Inauguracja „Dni mickiewiczowskich" w Nowogródku

W niedzielę odbyła się w Nowogródku uroczysta inauguracja „Dni mickiewiczowskich", zapoczątkowana nabożeństwem w kościele farnym, w którym ochrzczony był Adam Mickiewicz. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie muzeum pamiątek po Adamie Mickiewiczu, w t. zw. dworku mickiewiczowskim. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Danocki. Po południu odbyło się w gmachu bazaru ludowego uroczyste otwarcie regionalnej wystawy ziemi nowogródzkiej.

Samochodem w pełnym pędzie do rowu

W poniedziałek około godz. 6 samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Ludwika Tomaszewskiego z Myślenic, na szosie w Lubniu wjechał w pełnym pędzie do rowu, następnie wyjechał na drogę i przewrócił się, przygniatając 3 robotników, jadących na samochodzie na roboty, z których dwóch doznało ciężkich obrażeń. Rannych przewieziono do Mszany Dolnej, celem udzielenia im pierwszej pomocy lekarskiej. Auto, które uległo wypadkowi, używane było do przewożenia grysu do przebudowy drogi nr 13.

Szofer Tomaszewski, który przez swą nieostrożną jazdę spowodował wypadek, wyszedł z katastrofy cało.

Tragiczny zgon kościelnego

Kościół w Minodze koło Skały pod Ojcowem był terenem niecodziennego wypadku śmierci 66-letniego kościelnego Józefa Klimczyka. Kościelny przy zapalaniu świec spadł z głównego ołtarza, wysokości 3 m., na posadzkę kamienną tak nieszczęśliwie, że w kilkanaście minut po tym zmarł nie odzyskawszy przytomności. Przybyły na miejsce wypadku lekarz skonstatował śmierć Klimczyka z powodu silnego wstrząsu mózgu. Wypadek zrobił duże wrażenie wśród licznie zebranej w kościele publiczności.

Bojówkarz niemiecki sekretarzem magistratu

Przed sądem w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa z powodu sensacyjnej skargi Henryka Pawlika, sekretarza magistratu Tarnowskich Gór, który oskarżył bezrobotnego Ryszarda Sapę o zniesławienie. Swego czasu Sapa wniósł pismo do magistratu Tarnowskich Gór, w którym utrzymywał, że prawdziwi niepodległościowcy są bez pracy, natomiast członkowie dawnych bojówek niemieckich i Selbschutz, jak np. sekretarz magistratu Pawlik, zajmują wybitne stanowiska na Górnym Śląsku.

Pawlik z powodu tych zarzutów zaskarżył Sapę o zniesławienie. Na rozprawie Sapa przeprowadził całkowity dowód prawdy. Świadkowie w dalszym ciągu zeznali, że w r. 1921 Pawlik istotnie należał do Selbschutzu, był członkiem bojówki niemieckiej, szykanował polskich powstańców, na cmentarzu w Tarnowskich Górach rozbił oddział powstańców i strzelał do nich. Po przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Sapę od winy i kary. Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród Polaków i Niemców.

Uczeń gimnazjalny w roli bandyty

Przed sądem gdyńskim odpowiadał za niezwykłe przestępstwo, bo usiłowany napad rabunkowy z bronią w ręku, 17-letni uczeń gimnazjalny, Aleksander Z., syn znanego obywatela gdyńskiego. Wzorem „bohaterów" sensacyjnych powieści, uczeń z czarną maską na twarzy, uzbrojony w dwa rewolwery, wtargnął do mieszkania pp. N. przy ul. Marszałka Piłsudskiego i zażądał wydania pieniędzy. Na wszczęty przez pokojówkę alarm, debiutujący napastnik rzucił się do ucieczki. Niefortunnego wyrostka ujęto i zdemaskowano. Chociaż wyjaśnił on, że chciał tylko zbadać efekt napadu „na niby", doszło jednak do rozprawy sądowej, w wyniku której udzielono mu surowej nagany i oddano pod baczniejszą opiekę rodzicom.

Trwały ślad zlotu-pielgrzymki KZMM w Częstochowie

Zlot-pielgrzymka Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej w Częstochowie, w dniach 24 i 25 września, nie chce skończyć się z ostatnim dźwiękiem fanfary, która będzie żegnała odjeżdżające spod Jasnej Góry tysiączne rzesze młodych pątników. Młodzież chce upamiętnić na długie wieki trwałym śladem te wielkie dni, w których wśród kornych hołdów ślubować będzie w obliczu cudownego obrazu Bogarodzicy, że póki jej sił stanie, pragnie „budować Polskę Chrystusową". — W tym celu bezpośrednio po złożeniu ślubowań jasnogórskich w niedzielę 25 września, uda się delegacja Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej ze swą starszyzną organizacyjną do kaplicy Matki Boskiej, zawiesi u stóp cudownego obrazu ryngraf-wotum, które wobec przyszłych pokoleń świadczyć będzie o niewzruszonej wierze i pobożności młodzieży polskiej spod znaku KZMM. Ryngraf odlany w srebrze, złocony, którego twórcą jest artysta T. Woźniak, przedstawia tarczę w formie odznaki organizacyjnej KZMM z następującym napisem: **„Budujmy Polskę Chrystusową — Maryi Królowej Polski Katolicki Związek Młodzieży Męskiej 1938".**

Imponująca manifestacja katol. w Chorzowie

W niedzielę odbył się w Chorzowie **II. diecezjalny Zlot Mężów Katolickich** z udziałem organizacyj półwojskowych i chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Zlot poprzedziła w sobotę podniosła uroczystość religijna wieczorna w kościele św. Antoniego w Chorzowie, urządzona dla mężów katolickich wszystkich sześciu parafij chorzowskich. Uroczyste nabożeństwo, w którym wzięło udział przeszło 1000 mężów, odprawił i płomienne kazanie wygłosił **ks. prob. prałat Maśliński**. Podobne uroczystości religijne odbyły się w Katowicach i prawie we wszystkich parafiach diecezji śląskiej.

W niedzielę już od wczesnego rana ściągały do Chorzowa z różnych stron Śląska i spoza jego obszaru, grupy uczestników z orkiestrami, sztandarami i transparentami. Uczestnicy Zlotu zebrali się w 3-ch grupach na placu targowym, skąd wyruszył ogromny pochód. O rozmiarach pochodu i Zlotu świadczą niektóre cyfry: **przybyło na Zlot około 15 tysięcy ludzi; niesiono blisko 200 sztandarów, 50 transparentów; w pochodzie szło 16 orkiestr.** Na pięknie ustrojonej ulicy Wolności, przed „Hotelem Polskim", grono dostojników duchownych i świeckich **z ks. Biskupami Adamskim, Bieńkiem i Lorkiem** na czele, przyjęło defiladę uczestników Zlotu, która trwała przeszło godzinę.

Po defiladzie pochód udał się na Stadion miejski, gdzie przed wspaniale ustrojonym i na wysokość około 10 m wzniesionym ołtarzem nabożeństwo celebrował **ks. Biskup Bieniek**, a kazanie wygłosił **ks. Biskup Adamski.** W nabożeństwie wzięło udział grono wyższych dostojników duchownych i świeckich ze Śląska i innych stron Polski oraz wielu uczestników IV Studium Katolickiego.

Wobec niesprzyjającej pogody skrócono program Zlotu i przystąpiono do wygłoszenia wykładów zlotowych przez megafony. Wykłady zlotowe wygłosili: **ks. kan. dr St. Wojsa**, prof. Uniw. Lubelskiego, na temat **„Chrystus drogą i przyszłością Polski"** i **mec. A. Chaciński**, wiceprezes krajowego Związku Mężów Katolickich z Warszawy, na temat: **„Mąż katolicki budowniczym Polski Chrystusowej".**

Zlot zakończył się przemówieniem sekr. gen. mężów katolickich, p. Sławińskiego.

Matce Boskiej Ostrobramskiej

złożyli ślubowanie b. ochotnicy armii polskiej

W Wilnie odbył się w sobotę i niedzielę 3-ci ogólnopolski zjazd Związku b. ochotników armii polskiej. W niedzielę rano uczestnicy zjazdu, w ilości około 10 tys. osób, zebrali się na placu Napoleona, gdzie krótkie przemówienie wygłosił prezes zarządu głównego Związku b. ochotników armii polskiej, gen. Bohaterewicz. Po przemówieniu wicewojewody wileńskiego J. Rakowskiego, oddziały z pocztami sztandarowymi przeszły ulicami miasta do Ostrej Bramy, gdzie uroczystą Mszę św. przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej celebrował **ks. Arcybiskup Metropolita wileński R. Jałbrzykowski.** Uroczystości w Ostrej Bramie zakończyło **zawieszenie wotum ryngrafu w kaplicy cudownej Matki Boskiej Ostrobramskiej i ślubowanie.**

Z Ostrej Bramy kilkutysięczny pochód udał się na cmentarz Rossa. Tam gen. Bohaterewicz zarządził trzyminutową ciszę, w czasie której delegacje złożyły u stóp mauzoleum piękne wieńce. Następnie przed władzami Związku i przedstawicielami władz odbyła się na placu Ratuszowym defilada.

Na tym uroczystości zjazdu zostały zakończone. Po obiedzie koleżeńskim w sali Izby przemysłowo-handlowej odbyła się odprawa prezesów okręgów i oddziałów, poświęcona sprawom organizacyjnym.

———:o0o:———

Lwów

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW. W drugim dniu zjazdu właścicieli kinoteatrów odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Kinoteatrów. Omawiane były sprawy konwencji biur wynajmu z właścicielami kin, Funduszu Filmowego, rocznej koncesji, zniżki podatku dla kin wyświetlających 10 proc. filmów polskich, sprawy ekspertyzy kopii i t. d. Z kolei przystąpiono do wyborów, w rezultacie których prezesem Związku wybrany został p. S. Zagrodziński z Warszawy, I. wiceprezesem dr Herman z Krakowa, 2 wiceprezes p. Kitkowski z Bydgoszczy, członkowie Zarządu: p. Nowomiejski (Poznań), Nowak (Łódź), Morgenlender (Radom).

KONGRES CHRZEŚCIJAŃSKICH RZEMIEŚLNIKÓW WE LWOWIE. W niedzielę odbył się we Lwowie kongres chrześcijańskich rzemieślników Polaków ziem południowo-wschodnich. Obrady zagaił prezes Zw. Polskich Rzemieślników Chrześcijan we Lwowie p. Aleksander Semkowicz, który również wygłosił referat p. t. „Rzemiosło polskie w dobie obecnej, jego niedomagania i potrzeby". Uchwalono rezolucję, domagającą się decentralizacji dostaw rządowych, oddawania tych dostaw tylko rzemieślnikom Polakom, ograniczenia wydawania kart rzemieślniczych dla mniejszości narodowych, wyłączenia chałupnictwa z kompetencji Izby Rolniczej i taniego kredytu.

Z szerokiego świata

POTOMKOWIE DAWNYCH MARANÓW POWRACAJĄ NA ŁONO JUDAIZMU. „Revue Internationale des Sociétés Secrètes" (RISS) zamieszcza ciekawą wiadomość z Portugalii: oto potomkowie dawnych Maranów (t. j. żydów, którzy w XV wieku wskutek prześladowań poczęli masowo przechodzić na wiarę chrześcijańską) w ostatnich czasach wykazują bardzo wyraźną aktywność w kierunku powrotu do swej dawnej wiary. Maranowie w swoim czasie tak dalece potrafili się zasymilować i przeniknąć swymi wpływami do społeczeństwa hiszpańskiego i portugalskiego, obejmując bardzo wysokie urzędy i stanowiska, że stali się niebezpieczni. W roku 1480 inkwizycji hiszpańskiej zlecono zwracanie specjalnej uwagi na Maranów. Mimo pozornego zespolenia się ze społeczeństwem chrześcijańskim pozostali Maranowie zawsze wierni żydostwu o czym świadczy dowodnie uroczyste otwarcie w Porto (Portugalia) wielkiej synagogi wzniesionej w dawnym centrum kultury i wpływów Maranów.

SAMOLOT ZDERZYŁ SIĘ Z TRAKTOREM. Na lotnisku Innisfail w Australii wydarzyła się katastrofa lotnicza przy lądowaniu samolotu pasażerskiego. 10 osób poniosło śmierć. 7 zostało rannych. Przyczyną wypadku był traktor, który wyrównując teren lotniska, nie zdołał w porę usunąć się przed nadlatującym samolotem.

ZAMORDOWAŁ, ŻEBY ZDOBYĆ ZNACZEK POCZTOWY. W Birmingham w Anglii zamordowany został we własnym mieszkaniu znany w angielskich kołach filatelistycznych zbieracz W. J. Shuftleburne. Inny znany filatelista, niejaki Sheene aresztowany został, jako podejrzany o morderstwo mimo, iż obu namiętnych filatelistów łączyła długa i zażyła przyjaźń. Sheene przyznał się, że to właśnie on zamordował Shuftleburnea, ażeby zdobyć niezwykle cenny znaczek pocztowy Hannoveru z błędnym nadrukiem.

NA WŁASNY ŚLUB WĘDROWAŁA 3.000 KILOMETRÓW. Niebylejaką trasę przebyć musiała młoda dziewczyna z Peterhead w Szkocji, Eileen Wallace, ażeby przybyć na miejsce swego ślubu, na najodleglejszych krańcach północnej Kanady. Ceremonia ślubu odważnej Szkotki z kierownikiem jednej z placówek Hudson-Bay-Company odbyła się na pokładzie kursującego po wodach arktycznych statku „Nascopie".

NIE BĘDZIE KRADZIEŻY W HOTELACH. — W jednym z hoteli angielskich dokonano pomyślnych prób z nowowynalezionym przyrządem, alarmującym szybko i dyskretnie policję w wypadku wejścia złodzieja do pokoju hotelowego. Dzięki temu, iż przyrząd jest wyjątkowo mały i prawie niespostrzegalny, umieszcza się go w bezpośredniej bliskości najcenniejszych przedmiotów.

W LIEGE ODBYŁ SIĘ START BALONÓW, biorących udział w 26 zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Około dwudziestu tysięcy widzów zgromadziło się na miejscu startu. Start balonów odbył się bez żadnego wypadku. Wiatr pognał balony w stronę Niemiec i Polski. Należy oczekiwać, że część balonów poszybuje nawet do Rosji, reszta zaś będzie lądować po drodze.

Pierwszy wzniósł się Belg Demuyter, w ślad za nim balon francuski, po czym „Warszawa 2" pilotowany przez inż. Krzyszkiewicza. Ostatni wyleciał kpt. Janusz na „L. O. P. P." uważany przez Belgów za najgroźniejszego przeciwnika Demuytera.

Ruch wydawniczy

„ARKADY" NUMER WRZEŚNIOWY.

Nowy zeszyt „Arkad" przyjęli zapewne prenumeratorzy i czytelnicy z żywym zadowoleniem Mieliśmy już nieraz okazję podnieść zalety tego wydawnictwa. Otrzymawszy do rąk zeszyt ostatni, musimy zauważyć, że wyróżnia się on wśród dotychczasowych normalnych zeszytów zarówno doborem treści, jak i wspaniałością ilustracji oraz harmonią całości. Numer zawiera następujące artykuły: *J. Żarnowskiego:* „Forma i psychologia portretu Odrodzenia". *J. Gralewskiego:* „Szuka tkacka w Polsce", *Carlo Varra:* „Biennale 1938" i „Pod Arkadami". Administracja: Warszawa, Miodowa 22.

Nowe złoża mineralne w Porąbce Uszewskiej k. Brzeska

W Porąbce Uszewskiej kopano już węgiel przed laty 25. Nie wiadomo z jakich powodów pracę porzucono. Obecnie dzięki inicjatywie *ks. prob. Rogoża*, przybył z Katowic inżynier z ramienia Wspólnoty Interesów i stwierdził na miejscu, że jest węgiel oraz ruda żelazna wysoko procentowa. Laboratorium Browaru Okocimskiego zupełnie bezinteresownie dokonało analizy, która dała następujące wyniki:

Węgiel: wartość kaloryczna wynosi przypuszczalnie ponad 5.000. *Ruda żelazna:* zawartość wody: 9.8 proc., Fe w masie wilgotnej 36.39 proc. Fe w masie suchej 40.27 proc. *Krystaliczny węgian wapna i magnezu* w wielkiej ilości nadaje się do wyrobu sztucznego marmuru.

Powyższe odkrycie wywołało w okolicy duże wrażenie.

Militaryzacja młodzieży sowieckiej

W dalszym ciągu szeroko zakrojonej akcji przysposobienia wojskowego młodzieży sowieckiej, która swym zasięgiem obejmuje również i wieś — przystąpiono do zmilitaryzowania młodzieży fabrycznej w miastach.

W Leningradzie **utworzone 15 pułków robotniczych z kompletnym uzbrojeniem oraz oddziały obrony przeciwgazowej i sanitarne.** Oddziały te w dniu obchodu dnia międzynarodowej młodzieży komunistycznej wzięły udział w defiladzie, poprzedzane oddziałami członków Związku Młodzieży Komunistycznej, odbywających służbę czynną w oddziałach wojskowych garnizonu leningradzkiego.

Milicja w Sowietach bije

Prasa sowiecka donosi o wypadkach samowoli i łamaniu prawa sowieckiego przez miejscową milicję, która **„czyni sprawiedliwość" na własną rękę, co jej uchodzi zupełnie bezkarnie.** Tak np. w Kazaniu został aresztowany komsomolec Sulejmanow za wyskoczenie z tramwaju w biegu. Odprowadzony do komisariatu milicji — był tam skatowany i całą noc dręczony badaniami. Doprowadzony do rozpaczy, wyrwał on milicjantowi rewolwer i odebrał sobie życie. W drugim wypadku także w Kazaniu, pewna kobieta, której zginęły w mieszkaniu jakieś drobiazgi, oskarżyła 10-letnią córkę swej sąsiadki. Dziewczynka została natychmiast aresztowana na polecenie miejscowego prokuratora. Upłynęło 50 dni, zanim wyszło na jaw, że aresztowany „przestępca" ma lat 10 i siedzi niewinnie. Po stwierdzeniu tego faktu, dziewczynkę przetrzymano w więzieniu jeszcze przez dwa miesiące.

Znachorzy zamiast lekarzy

Sytuacja lekarzy sowieckich, zwłaszcza, w okręgach bardziej odległych od centrum — jest niezwykle ciężka. Brak opieki lekarskiej specjalnie dotkliwie daje się odczuć na Kaukazie, gdzie w Dagestanie na 180 rejonów jest tylko 80 lekarzy, a w **okręgu ordżonikidzewskim na 136 rejonów nie ma ani jednego lekarza rejonowego.** Poza tym brak środków komunikacyjnych w tych okręgach uniemożliwia korzystanie z opieki nawet tych nielicznych lekarzy. W okręgach środkowo-azjatyckich i syberyjskich ludność do dziś dnia korzysta wyłącznie z „porad" znachorów.

155 narodowości zamieszkuje ZSRR

Wśród materiałów przygotowawczych do powszechnego spisu ludności w Związku Sowieckim zwracają uwagę dane, opracowane przez sowiecką Akademię Nauk. Według tych danych terytorium Z. S. R. R. zamieszkałe jest przez 155 narodowości i grup narodowościowych, mówiących 141 językami. Przeważająca liczba narodów posiada własne piśmiennictwo.

Obok ludów, liczących kilkadziesiąt milionów, są takie, które liczą zaledwie kilkuset ludzi. Najmniej liczebnym narodem są Oroki, zamieszkujący Sachalin. Jest ich 154.

Za wschodnią granicą

Martyrologia mniejszości polskiej w Rosji Sowieckiej

Za wschodnią granicą Polski, na olbrzymich przestrzeniach Rosji Sowieckiej zamieszkuje **ponad milion naszych rodaków.** Część z nich to mieszkańcy Ukrainy i Białorusi, ziem należących ongiś do Polski, dziś odciętych od ojczyzny kordonem granicznym. Reszta — to potomkowie dawnych zesłańców politycznych; dalej emigranci, którzy na długo przed wojną światową wyemigrowali do Rosji w poszukiwaniu zarobku i wreszcie przymusowo wysiedleni przez Moskali w głąb rosyjskiego imperium mieszkańcy obecnych ziem polskich, którzy z różnych względów nie mieli możności powrotu do kraju. Mieszka tam również nieliczna grupa Polaków, których swego czasu pociągnął ustrój sowiecki, złudną perspektywą lepszych warunków bytu.

Los tych wszystkich Polaków, nie wyłączając komunistów, jest niczym innym, jak dalszym ciągiem

martyrologii Polaków, ciemiężonych przez Moskali.

Początkowo bolszewicy dla celów politycznych prowadzili pozornie liberalną politykę mniejszościową, a jej zewnętrznym wyrazem były utworzone w r. 1922 dwa tak zwane polskie okręgi autonomiczne:

im. Dzierżyńskiego na Białorusi, w okolicach miasteczka pogranicznego Kojdanowo i im. Marchlewskiego — na Wołyniu w Antoninach. Zamieszkiwała je zwarta masa 600 tys. Polaków.

Ponieważ grupa ta nie dała się wynarodowić przez nasyłanych z Moskwy żydowskich agitatorów komunistycznych, więc rozdrażnieni Moskale szybko pokazali swoje prawdziwe oblicze. **W Z. S. R. R. rozpoczęła się okrutna fala prześladowań antypolskich.**

Ponieważ najsilniejszą ostoją polskości w Rosji był katolicyzm, który silnie wyodrębniał Polaków od prawosławnych Rosjan, więc **fala prześladowań przede wszystkim uderzyła w Kościół.** Od 1928 do 1934 r. na samej tylko Ukrainie aresztowano 59 księży. W r. 1935 dalszych kilkunastu. **Jednocześnie zaś pozamykano kościoły, zamieniając je na kluby komunistyczne. Dziś w całej Rosji Sowieckiej na milion Polaków, na wolności przebywa tylko jeden ksiądz,** tak, że w dniu 12 maja 1938 r. personel polskiej ambasady w Moskwie, oraz konsulatów w Kijowie, Leningradzie i Mińsku, musiał nabożeństwa żałobnego w rocznicę śmierci marszałka Piłsudskiego słuchać przez radio z Polski — bowiem w żadnym z tych miast nie była czynna ani jedna świątynia polska.

Z równą zaciekłością i bezwzględnością jak religia,

został również zaatakowany i język polski.

Zaczęło się masowe zamykanie szkół. W Mińsku, przy Związku Pisarzy Sowieckich, zlikwidowano sekcję polską. Represjom uległa nawet prasa komunistyczna wydawana w języku polskim. W Moskwie zamknięto „Trybunę Radziecką", w Mińsku „Orkę", w Kijowie „Naszą Niwę". Ostatecznym aktem urzędowym walki z polskim językiem była zmiana w lipcu r. b. konstytucji białoruskiej, z której język polski wykreślono, jako jeden z języków urzędowych, wprowadzając na jego miejsce rosyjski.

Ale wszystkie te wysiłki nie zdołały spowodować rusyfikacji Polaków. Wobec tego Moskwa chwyciła się drakońskiego środka, który ostatecznie ma zniszczyć żywioł polski w Z. S. R. R. W r. 1936 zlikwidowano autonomiczne okręgi narodowościowe. **Setki tysięcy Polaków wyrugowano z ich odwiecznych sadyb i pognano szlakami dawnych zesłańców polskich, bojowników o wolność ojczyzny z r. 1830, 1863 i 1905,** w tajgę północnej Syberii i w stepy środkowej Azji. A i tu nie zostawiono ich w spokoju. Gdy Polacy przybyli do Taszkientu i założyli tam klub polski, **został on** szybko przez władze sowieckie zamknięty, a motywem tego zarządzenia **był fakt, że założona przy klubie katolicka kaplica była zawsze przepełniona,** gdy jednocześnie tzw. „czerwony kącik" komunistyczny świecił pustkami.

Orgia prześladowań polskich nie ustaje.

Na całym obszarze Z. S. R. R. Polacy są wszędzie zwalniani z pracy: nawet ci, którzy zrusyfikowali się, żeniąc się z Rosjankami i dla których dowodem polskości pozostało tylko nazwisko. Wciąż mają miejsce masowe aresztowania, przy czym wszyscy aresztowani są skazywani na wyroki niemniejsze niż 10 lat i kierowani do ciężkich robót przymusowych. A powodem aresztowania może być nawet fakt oskarżenia przez sąsiadów o słuchanie przez radio audycji z Polski.

Prześladowań tych nie uniknęli nawet komuniści Polacy, którzy w naiwnej wierze w komunizm swojej dobrowolnie udali się do Z. S. R. R. **Aresztowani zostali niemal wszyscy przywódcy komunistyczni pochodzenia polskiego, których zastąpiono działaczami żydowskimi.** Odwieczna nienawiść Moskwy i żydowstwa do polskości, nienawiść zrodzona ze świadomości swej niższości kulturalnej, objawia się coraz bardziej w bezsilnej wściekłości, którą Moskwa wyładowuje na ludziach bezbronnych.

A. Walewski.

„Wojna“ w C. O. P.

Przedstawiciele państw obcych na „froncie“

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“).

Kolbuszowa, 9 września.

II. Szef ekipy „korespondentów wojennych“ dotrzymał słowa. Punktualnie o godz. 5 rano przyjechał do hotelu, w którym mieszkaliśmy, aby zarządzić pobudkę. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy nas ujrzał już gotowych do drogi. Pasjonowała nas myśl o „froncie“... chcieliśmy jak najwcześniej na nim się znaleźć.

Jedziemy w kierunku na Kolbuszową. Pierwszy postój w mieście (!) Głogowie. Wprawdzie nie jest to Głogów, pod którym Krzywousty mocno wytrzepał skórę Niemcom, ale i ten nas interesuje. Rozglądamy się po miasteczku. Niczym się nie różni od setek innych miasteczek Polski C i B. W środku brudne, zaniedbane, choć obszerne, targowisko. Dokoła na ogół liche zabudowania. Przeważnie własność żydów. Tych nie brak. Nasze auta zwabiły ich. Powyłazili ze swych domów i sklepów, przyglądając się z zainteresowaniem przybyszom.

Zwiedzamy kościół, a następnie wyruszamy na poszukiwanie sławnej głogowskiej kiełbasy. Znajdujemy ją i — próbujemy. Niektórzy koledzy głośno wyrażają swój zachwyt... Moją uwagę zaprząta coś innego: Afisz O. Z. N. Zawiera apel do społeczeństwa głogowskiego, aby gremialnie stawiło się dla powitania wojsk wracających z manewrów. Jestem tym afiszem zaskoczony. Armię powinno witać całe społeczeństwo, bez względu na poglądy polityczno-partyjne. Najwłaściwiej byłoby więc, gdyby tego rodzaju apel zastosowała miejscowa władza samorządowa.

Jak widać jednak, OZN postanowił wykazać swoją żywotność. Oto jeszcze jeden przejaw „konsolidacyjny“... Przypomniał mi się w tym momencie „witz“, jaki przed chwilą w aucie słyszałem. OZN w nowej wersji ma znaczyć: O(bóz) Z(upełnie) N(iepotrzebny).

* * *

Mkną nasze auta dalej. Po drodze spotykamy tu i ówdzie „czerwonych“. Im bliżej jednak frontu, tym większy spokój i cisza. Przybywamy do kierownictwa ćwiczeń. Witamy się z p. gen. Narbutt-Łuczyńskim... Znajdujemy się na doskonałym punkcie obserwacyjnym.

Po pewnym czasie pierwsze spotkanie „czerwonych“ z „niebieskimi“. Ze wsi leżącej przed nami wyjechał

patrol konny straży przedniej strony „czerwonej“.

Patroluje uważnie: wszelkie zabudowania, wgłębienia terenowe i zalesienie. Nagle od strony Kolbuszowej ukazały się dwie tankietki „nieprzyjacielskie“, jadące szosą. Pędzą na „wroga“. „Walka“ nie jest jednak łatwa. Patrol konny skrył się za zabudowania, jednocześnie karabin maszynowy ostrzelał tankietki, które uganiając się po polu i wśród zabudowań, stanowiły doskonały cel dla granatów ręcznych.

„Potyczka“ skończyła się niepomyślnie dla „niebieskich“. Rozjemcy uznali jedną z tankietek za uszkodzoną, wobec czego druga musi ją ciągnąć i pospiesznie się wycofywać.

W tym momencie od strony Kolbuszowej nadjeżdżają auta. Przyjechali

przedstawiciele państw obcych z gen. Malinowskim, zastępcą szefa sztabu generalnego.

Zaroiło się na szosie od różnobarwnych postaci. Aparaty fotograficzne poszły w ruch.

Po powitaniach kierownictwo ćwiczeń wyjaśnia sytuację. Dowiadujemy się więc, że „czerwoni“ organizują obronę, a jednocześnie przeprowadzają rozpoznanie sił i pozycyj „nieprzyjacielskich“. „Niebiescy“, którzy są stroną zaczepną, też prowadzą rozpoznanie.

Wykład w języku polskim tłumaczony na język francuski, ilustrowany na mapie. Obcy attacheés pilnie słuchają i notują każdy szczegół... Jakie państwa reprezentują i jak się nazywają? Informują nas towarzyszący przedstawicielom państw obcych oficerowie polscy.

Największe zainteresowanie budzą wśród nas przedstawiciele sowieccy...

Jest ich dwóch: płk. Rybałko i mjr Zamiałow. Pierwszy mówi po polsku. Czerwone gwiazdy świadczą o ustroju państwa przez nich reprezentowanego. Długi frencz dowodzi, że nie zerwano zupełnie ze zwyczajami z czasów carskich...

Niemców jest aż trzech: gen. von Studnitz, ppłk. Gerstenberg, kpt. Brockdorff. „Przeciwwagę“ stanowią trzej Francuzi: gen. Musse, ppłk. Arbitre, mjr Teyssier. Duże zainteresowanie budzi bardzo sympatyczny młody Litwin płk. Valusis, zięć prezydenta Smetony. Uwagę naszą zwracają również milczący Japończycy: ppłk. Ueta i mjr Takeda. Staramy się poza tym zapamiętać uniform wojskowy Estończyka (ppłk. Reidna), Szweda (ppłk. Toren), Finna (mjr. v. Essen), Bułgara (mjr. Dimitroff), Łotysza (ppłk. Kluge), Rumuna (ppłk. Balculescu), Czecha (płk. Kumpost), Turka (mjr. Akcakoca), Włocha (płk. Roero di Constanze), Jugosłowianina (płk. Kaludjereic). Spośród grona attachées wyróżniają się skromnością stroju: Anglik (płk. Sword) i Amerykanin (mjr Colbern).

Aparaty pracują niezmordowanie. Jeden z kolegów marzy o tym, żeby mógł uchwycić na kliszy: Włocha, Niemca i przedstawiciela ZSRR razem. Nie przychodzi to łatwo...

Po oficjalnych wyjaśnieniach toczą się wartko rozmowy. Głównie w języku francuskim. Słyszy się jednak niemiecki, angielski, a nawet japoński. W języku tym rozmawia jeden z oficerów polskich, bawiąc gości japońskich.

Wdajemy się w rozmowę z Francuzem mjr. Teyssier. Zna świetnie język polski. Jest z Polską ściśle związany. M. in. przez żonę, Polkę. Dyskusja toczy się dokoła sytuacji międzynarodowej. Będzie wojna czy nie będzie — oto temat najbardziej popularny...

* * *

Zwiedzamy obozy i pozycje obydwu „wrogich“ stron. Wszędzie wre praca. Oddziały ciągną na stanowiska, okopują się i maskują. Patrole starają się rozpoznać pozycje „nierzyjacielskie“, jego ugrupowanie i zamiary. Dowódcy wydają rozkazy, kreślą na mapach sytuację własną i „nieprzyjaciela“...

„Niebiescy“ uderzają na czołowy batalion „czerwonych“. Grają karabiny maszynowe. Artyleria „niebieskich“ wspomaga natarcie, „czerwonych“ — kładzie zaporę ogniową, aby przeszkodzić w posuwaniu się „wrogów“. Niestety, „czerwoni“ nie mogą wytrzymać naporu „niebieskich“. Zapalają świece dymne. Cały odcinek frontu staje się niewidoczny. „Czerwoni“ wycofują się...

Jest to jednak dopiero przygrywka do walnej rozprawy, która jest spodziewana jutro...

(kt)

Przegląd prasy

Po okólniku premiera

Okólnik premiera Składkowskiego w sprawie czystości wyborów samorządowych wywołał duże poruszenie. Okólnik ten potraktowano w prasie niezależnej bardzo przychylnie. Nasuwają się tylko wątpliwości czy będzie on... wykonany!

„Obecnie — pisze „Nowa Rzeczpospolita“ — cała sprawa sprowadza się do tego, czy zawarte w nim wskazówki i zalecenia zostaną z całą ścisłością i dokładnością wypełnione. Nie jest to naszym zdaniem sprawa tak prosta i łatwa, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Nie należy zapominać o tym, że przeprowadzenie wyborów w lwiej części złożone zostało w ręce tych samych czynników administracyjnych i samorządowych, które zaledwie lat temu pięć i cztery za rządów tzw. „pułkownikowskich“ (o których tak nie mogą zapomnieć organy tzw. konserwatywne!) przeprowadzały wybory samorządowe w krańcowo inny sposób od tego, jaki obecnie z taką stanowczością zaleca pan premier. Czy obecnie przy innym kierunku wiatru, jaki powiał „z góry — i „doły“ administracyjno-samorządowe wszędzie potrafią się doń zastosować, o tym społeczeństwo musi się dopiero przekonać“.

Pierwszy sojusz wyborczy

„Wieczór Warszawski“ donosi, że doszło już do ostatecznego porozumienia w sprawie wyborów między... PPS, Bundem i niemiecką partią social-demokratyczną.

„Porozumienie to — pisze W. W. — polega na tym, że wszystkie trzy partie będą nawoływać swych członków, sympatyków i zwolenników do głosowania na listy poszczególnych partyj. I tak PPS nie wystawi swych list w okręgach zamieszkałych przez większość żydowską to jest tam, gdzie socjaliści — Polacy nie mieliby widoków przeforsowania chociażby jednego swego kandydata. **W tych okręgach wystawi swe listy Bund, a PPS wezwie do głosowania na Bund.** Odwrotnie. W okręgach, gdzie żydzi nie będą mieli szans, **głosy żydowskie padną na listę PPS-u.** To samo porozumienie obowiązuje także i niemieckich socjalistów, którzy na Śląsku, w Łodzi i w Białymstoku będą głosować w okręgach, gdzie nie wystawili swej własnej listy, **na listy PPS-u i Bundu“.**

Tak więc mamy pierwszy sojusz wyborczy, a jednocześnie nowy dokument ścisłej współpracy socjalistyczno-żydowskiej.

„Rozprawa“ z opozycją

Warto zanotować nowe wystąpienie „Gazety Polskiej“ przeciwko ugrupowaniom opozycyjnym. „Rozprawę“ poprzedza charakterystyka systemów rządzenia... z punktu widzenia roli odgrywanej przez tzw. opozycję. „G. P.“ zna trzy takie systemy: 1) angielski, gdzie opozycja stoi na gruncie obowiązującego ustroju i jest w jego ramach przewidzianą(!) kandydatką do objęcia rządów; 2) drugi typ, to ustroje dyktatorskie; 3) do trzeciego typu zalicza „G. P.“ Polskę. Typ ten polega na „negowaniu ustroju konstytucyjnego“.

Pomijając fakt dowolności tego rodzaju podziału, szczególnie jeśli chodzi o Polskę, przytoczmy uwagi dotyczące stosunku „G. P.“ do opozycji.

„Istnienie — pisze „G. P“. — u nas opozycji antykonstytucyjnej jest następstwem nieukończenia się pewnych procesów, odwleczenia pewnych nieuchronnych likwidacji i połowiczności pewnych rozstrzygnięć, pozostawionych swobodnej ewolucji społecznej. **Na dłuższą metę pozostawienie takiej sytuacji byłoby dowodem trwałego kaleotwa kultury politycznej i słabości charakteru narodowego“.**

Tymczasem potrzeba pracy twórczej. Otóż, twierdzi „G. P.“:

„Pracy tej niewątpliwie przeszkadza w Polsce opozycja i przeszkadza nie rokując żadnej nadziei sobie i innym, ani przede wszystkim państwu, że ta rola przeszkody zostanie zamieniona na czynnik pozytywny polityki polskiej. Bo czymże innym jak nie wieczną przeszkodą, łatwą do przezwyciężenia, ale zmuszającą do zbytecznych wysiłków, jak nie dziurą w moście naszego rozwoju politycznego jest to pospolite ruszenie oponentów, skłóconych ze sobą i bezsilnych ciągnących do sasa albo do lasa, jałowiejących od lat w negacji wobec pracy państwowej i niezdolnych narzucić nawet prawdę do żadnego czynu pozytywnego“.

Zdawałoby się, że po takich wywodach nastąpi groźba „łamania kości“. Na szczęście — nie... „G. P.“ apeluje, aby społeczeństwo samo dokonało „likwidacji tego kosztownego pieniactwa“ wstępując do... OZN!

Czy to życzenie „G. P.“ zostanie spełnione? Sądząc po dotychczasowym zachowaniu się społeczeństwa — wątpimy. Okazuje się bowiem, że społeczeństwo inaczej ocenia rzeczywistość...

Nie tędy droga do konsolidacji — panowie — nie tędy!

„Pokój niemiecki“

„Warszawski Dziennik Narodowy“ wypowiada trafne uwagi n. t. dążeń niemieckich.

„Nie będzie przesadnym stwierdzenie, — pisze „Warsz. Dz. Nar.“ — że te wszystkie niemieckie pomysły, przyrzekając obdarzyć Europę „trwałym i pewnym pokojem“, zbudowanym rękami Hitlera — przypominają nam znane z historii pojęcie polityczne: **„pax germanica“.** Tak! Hitler chce obdarzyć Europę „pokojem niemieckim“. Nikt nie może mu zabronić takich zamiarów czy marzeń.

Jest również rzeczą zrozumiałą, że polityka Berlina pragnie zrealizować na terenie całej Czechosłowacji i w jej sąsiedztwie pewną część tego wielkiego planu, który nazywa się „pokojem niemieckim“. Każde państwo i każdy naród dąży do tego, by dokoła siebie organizować i układać stosunki polityczne tak, jak to jest pożądane dla żywotnych interesów owego państwa i narodu. Niemcy mają swoje własne cele w Europie i poza nią. Są one — na ogół — dość dokładnie znane“.

Dziennik przestrzega wszystkie te narody, które pomagają Niemcom, często nieświadomie do osiągnięcia zamierzonego przez nich celu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Linia, której wróg nie przekroczy

Linia Maginota — arcydzieło skutecznej obrony

Paryż, we wrześniu.

Granice państw europejskich najeżyły się obronnymi liniami, mającymi bronić przed inwazją nieprzyjaciela. Pierwowzorem tych linij, niedoścignionym do tej chwili jest francuska linia Maginota, tak nazwana od zmarłego ministra wojny, który był jej inicjatorem.

Linia ta zaczyna się koło Dunkierki i ciągnie się do granicy szwajcarskiej w pobliżu Genewy. Wznosi się na wzgórza i wyniosłości i opada w doliny. Dla turysty, nie wiedzącego gdzie się znajduje, jest niemal że niewidoczna, dopiero po bliższym przypatrzeniu się można zauważyć okrągły szczyt wieżyczki, w której mieści się gniazdo karabinów maszynowych, lub wejście do fortu. Według zdania ogólnego znawców **linii tej nie da się sforsować nawet kosztem największych ofiar.** Nikt żywy nie przekroczy linii piekielnego ognia, który wybuchnie za najmniejszym alarmem. Długie rzędy peryskopów badają i śledzą, co się przed linią dzieje. Na dany sygnał niewidoczna linia zasypuje wroga setkami tysięcy śmiercionośnych pocisków.

W czasie pokojowym

załoga linii składa się ze stu tysięcy ludzi.

Wzdłuż linii rozmieszczonych jest 14.000 pozycyj z działami i karabinami maszynowymi. Dowódcy tych pozycyj znajdują się w podziemiu, w zupełnie bezpiecznych schronach. Nawet trzy ciężkie pociski wybuchające jeden po drugim nad schronem nie zdołają przebić jego powały. **Gaz również tam się nie przedostanie.** Ciśnienie powietrza bowiem w środku jest większe od ciśnienia na zewnątrz. Dlatego załoga jest zupełnie bezpieczna i może się obejść bez uciążliwych masek gazowych.

Połączenia telefoniczne, kable elektryczne i t. d. znajdują się 15 stóp pod powierzchnią ziemi, a komunikacja zabezpieczona jest ponadto liniami rezerwowymi , tak że funkcjonowanie ich jest kompletnie zabezpieczone. Nie ma również otworów na karabiny i karabiny maszynowe, gdyż wieżyczki, w których się znajdują, są szczelnie zamknięte, a **załoga kieruje nimi automatycznie, tak jak to się dzieje na statkach wojennych.** Ogniem kierują oficerowie w hermetycznie zamkniętych izbach, w bezpiecznych schronach, z których przy pomocy peryskopów obserwują okolicę. Przy pomocy sygnałów porozumiewają się z załogą.

Wielopiętrowe mrowisko, zaopatrzone w ogromną ilość wind, ma doskonałe instalacje wentylacyjne, tak, że powietrze w tych podziemiach jest zawsze świeże. Działa i karabiny maszynowe są chłodzone automatycznie.

Armaty i karabiny mogą strzelać we wszystkich kierunkach,

dzięki czemu napastnik nie może zdobyć wyłaniających się na powierzchnię wieżyczek. Gdyby jednak wbrew wszelkim przewidywaniom i prawdopodobieństwu jakaś część linii została zdobyta, to na mocy urządzeń przypominających te, które stosuje się w statkach wojennych, izolowano by ją od części sąsiednich i wysadzono w powietrze wraz z wrogiem, który dostał się do jej wnętrza.

W siedmiu podziemnych piętrach, urządzonych celowo i wygodnie, żyją żołnierze, którzy mają tam łóżka, żywność, radio i wszechobecny telefon. — Strzelcy przy pomocy sprężyn kierują karabinami z dala i nie znajdują się sami w wieżyczkach.

Szerokość linii Maginota wynosi 30 mil angielskich.

Na tym również polega jej siła. Forty i twierdze znajdujące się z tyłu, połączone są tunelami, z pozycjami frontowymi.

Podziemna kolej wzdłuż linii umożliwia transport ludzi i dowóz amunicji. Każdy fort zaopatrzony jest w instalacje zapewniające mu dopływ ciepłej i zimnej wody i centralne ogrzewanie. **W olbrzymich magazynach znajdują się wielkie zapasy żywności.** Zapewnione są również pomieszczenia dla okolicznej ludności na wypadek ewakuacji. Na pierwszy rzut oka nie można odróżnić normalnego wzgórza od wzgórza wydrążonego, pod którym mieszczą się baraki, stanowiące pomieszczenie dla 10.000 ludzi.

W chwili niebezpieczeństwa strażnicy, czuwający przy teleskopach dają sygnał i **działa i karabiny poczynają automatycznie działać.** W sposób bardzo pomysłowy zabezpieczono linię Maginota przed atakami tanków. Czyhają na nie t. zw. „szparagi“, czyli żelazne ostrza, ukryte w ziemi. Dalsze rzędy „szparagów“ zaopatrzone są w środki wybuchowe, które zdolne są wysadzić tank w powietrze.

Linia Maginota jest kompletnie izolowana od otoczenia,

nawet błysku światła nie widać z zewnątrz. Pięć pięter pod ziemią znajdują się szpitale dla rannych, a o kilka mil od przednich pozycyj, w biurach, do których żaden odgłos z zewnątrz nie dochodzi, pracują sztaby. Tak wygląda francuska linia Maginota, o której się mówi powszechnie, że nikt nie zdoła jej przekroczyć. Jest ona gwarancją bezpieczeństwa Francji i dowodem, że Francja nie pożąda zdobyczy, ale czuwa bacznie nad swoim bezpieczeństwem. Pewien głośny pisarz wojskowy wyraził się, że stworzenie takiej nie dającej się zdobyć linii podważa myśl o wojnie, której motorem jest chęć zdobycia nowych obszarów, co w tym wypadku nie da się urzeczywistnić.

C. S.

Sport a Chrystianizm

Wartości życiowe i moralne sportu

Ukazała się ostatnio ciekawa rozprawa pisarza belgijskiego Henry de Montherlanta o wartościach życiowych i moralnych sportu pt. „Sport et Christianisme“. Poza tym w sprawie tej na łamach paryskiego „La Croix“ (dnia 1 września rb.) ukazał się aktualny artykuł n. t. „Życie fizyczne a chrystianizm“ (Vie physique et christianisme), gdzie rozwija się myśl, że żyjemy w stuleciu sportu i że sport godnie pojęty powinien być zgodny z chrześcijańską zasadą, że zdrowe ciało ma być na usługach wielkich ideałów.

Poza zasadą sportu — jak twierdzi Henry de Montherlant — jako czynnika rozwijającego ludzki organizm, występują jeszcze w sportach czynniki emocjonalne. Sport etymologicznie znaczy po angielsku zabawa, rozrywka. Tłumy szukają w sportach wrażeń. Im te wrażenia są bardziej bezpośrednie, prymitywne — że tak powiemy — elementarne, tym więcej przemawiają do przeciętnego tłumu.

Od wieków znane są igrzyska (circenses), ściągające już w starożytności masy widzów, które się entuzjazmowały zapasami, jakie odbywały się na arenach olbrzymich cyrków. To instynktowne pragnienie prymitywnych wrażeń, czerpanych z zawodów sportowych, pozostało wśród tłumów po dziś dzień. Oczywiście na takim polu, gdzie wyładowują się ludzkie instynkty i emocje, sport zahacza i o moralną dziedzinę ludzkich przeżyć.

Nikt rozumnie myślący nie będzie kwestionował wartości życiowych umiarkowanego sportu. Ćwiczenia cielesne, uprawiane bez nadmiernego przemęczenia, wywierają dodatni wpływ na normalny organizm: hartują mięśnie, uspokajają i wzmacniają system nerwowy. Taki sport wpływa zarazem dodatnio i na charakter: rozwija wolę, punktualność, dokładność, systematyczność. A w zbiorowych ćwiczeniach — karność, słowność, poczucie honoru i sumienność.

Należy również uwzględnić walory społeczne sportu: podnosi on zdrowie społeczne, pogłębia żywotność i solidarność zbiorową danego kraju, który dba o kulturę fizyczną swych obywateli.

Wszystko to niezawodnie podnosi znaczenie życiowe i moralne sportu, traktowanego oczywiście normalnie jak środek rozwoju charakteru i ciała, a nie jako zawód, z którego czerpią zyski przedsiębiorcy, podniecając niezdrowe instynkty tłumów. Oczywiście i zasady sportowe są usprawiedliwione, gdy chodzi o wypróbowanie wzajemne sprawności fizycznej między poszczególnymi jednostkami czy grupami, zwłaszcza gdy do takiej emulacji dołącza się szlachetna duma narodowa i chęć wyprzedzenia innych krajów.

Kolizje moralne powstają dopiero wówczas, gdy sport staje się narzędziem spekulacji i brutalnym środkiem, podniecającym niskie instynkty. A więc trudno nazwać moralnym np. takie widowisko, jak osławiona walka byków, gdzie w grę wchodziły najniższe instynkty i życie ludzkie dla błahych powodów było zagrożone. Albo krwawe walki bokserów, gdy są urządzane przez sprytnych przedsiębiorców, organizujących zakłady pieniężne, przy których rujnują się masy biedaków.

„Kultura ciała — jak słusznie podkreśla ks. dr Wicher — nie może być całą kulturą, ale tylko jej cząstką. Wytrzymałość muskułów i wysoka klasa sportowa jeszcze nie świadczy o wysokiej wartości charakteru i człowieczeństwa, a jednostronne ustawiczne akcentowanie sportowych wyczynów, musi skończyć się osłabieniem innych wyższych stron życia ludzkiego“.

Przy przesadnym oddawaniu się sportom istnieją też poważne niebezpieczeństwa dla zdrowia: lekarze stwierdzają mnóstwo chorób serca i płuc wskutek nadmiernych wysiłków, do których pcha niezdrowa ambicja sportowa. Istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo natury moralnej: sport wadliwie pojęty, łatwo prowadzi do naturalistycznego niechrześcijańskiego poglądu na świat. Na czele ludzkich starań staje ciało, a kultura ciała przekształca się w kult ciała i praktyczny materializm z całą jego płytkością i powierzchownością. Dlatego wybitny sportowiec, prezes stowarzyszeń gimnastycznych profesor Berger powiedział, że obok gimnastyki ciała należy uprawiać gimnastykę ducha, jeśli kultura duchowa nie ma ponieść bardzo wielkich strat i uszkodzeń. (KAP)

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z dnia

CZY TO NIE RASIZM?

W jednym z pism codziennych, które ma chwalebny zwyczaj drukowania co niedzielę kazania, czytam ostatnio kazanie pt.: "Ostrożnie z żydami konwertytami“. Potem cytat z ewangelii i kazanie, a w tym kazaniu następujący ustęp:

„I jakże my Polacy mielibyśmy na te smutne doświadczenia zamykać oczy! Czyż nie mielibyśmy sami dość już zawodów z wychrztami! A jednak jakby ślepota padła na nasze oczy. Już ojcowie nasi mawiali: „Wychrzczonego żyda i obłaskawionego żyda się strzeż!“, ale równocześnie takiego faryzeusza nobilitowali i przyjmowali do swoich herbów. A dziś takich wychrztów czy ich potomków z lekkomyślnością niepojętą, dopuszcza się na prezesów Akcji Katolickiej czy podobnie odpowiedzialne powierza się im placówki. Znając nieszczerość i talmudyczną zaciekłość czy nieobliczalność tej rasy, my i do księży-konwertytów z jak najdalej posuniętą ostrożnością odnosić się powinniśmy. Dopiero długoletnia praca w winnicy Pańskiej może im otworzyć drogę do jakiegoś odpowiedzialnego stanowiska, rozumie się, nigdy nie kierowniczego“.

Mamy wątpliwości, czy tego rodzaju stosunek do "wychrztów“ odpowiada duchowi Kościoła... Ostrożność przy chrztach żydów jest wskazana. Ale nie ta zaciekłość, która uderza przy czytaniu tego kazania, a która nawet księży-konwertytów prześladuje... Czy to nie rasizm przypadkiem?

Bol.

Międzynarodowa walka z szarańczą

Przedstawiciele 20-tu narodów dyskutowali niedawno w Brukseli nad sposobami tępienia szarańczy. Przewodniczący konferencji, sir Guy Marshall, podał do wiadomości, że szkody wyrządzane przez szarańczę wynoszą 10 milionów funtów szterlingów rocznie. **W ciągu lat 1920 do 1928 Południowa Afryka wydała przeszło milion funtów na walkę z szarańczą, w r. 1934 koszty te wyniosły 1.400 tysięcy. Argentyna w ciągu 30-tu lat wydała 11 milionów funtów. Walce z szarańczą w latach od 1927 do 1931 poświęcono 28 milionów dni ludzkiej pracy.** Mało jest krajów na świecie, których by nie nawiedzała ta plaga. Najbardziej daje się ona we znaki Afryce, ale groźny gość skrzydlaty składa również wizytę Południowej Azji, wybrzeżom Morza Śródziemnego, stepom rosyjskim, Kaukazowi, Południowej Ameryce, a nawet dalekiej Australii. Północną Amerykę nawiedza konik polny, mniejszy kuzyn szarańczy.

Szarańcza przebywa olbrzymie przestrzenie. Widywano już wędrujące jej chmury na pełnym morzu, 1200 mil od brzegu. Każda para rozmnaża się stokrotnie. Walczono z nią przy pomocy aeroplanów i miotaczy płomieni. Wszystko jednak nie dawało rezultatów. Obecnie uczeni doszli do przekonania, że najlepiej tępić szarańcze w okresie, w którym żyje samotnie. Stwierdzono, że w tym okresie przebywa w okolicach jeziora Tanganika, nad Nigrem i nad Morzem Czerwonym. Zbadaniu kwestii punktów, z których szarańcza wylatuje, i problemowi najskuteczniejszej walki z nią poświęcone były obrady międzynarodowej konferencji brukselskiej.

Wiadomości sportowe

Scherens niezwyciężony

W Kopenhadze startowali czołowi kolarze zawodowi w sprincie. Niespodziewanej porażki doznał nowy mistrz świata, Holender van Vliet, ulegając b. mistrzowi świata Belgowi Scherensowi.

WALASIEWICZÓWNA W GDAŃSKU.

W Gdańsku odbyły się w niedzielę propagandowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Polską Radę Sportową na zakończenie tygodnia sportu polskiego odbywającego się pod protektoratem ministra Chodackiego.

Na zawodach startowała entuzjastycznie powitana przez publiczność, Walasiewiczówna, w trzech konkurencjach zajmując trzy pierwsze miejsca i zdobywając puchar, ufundowany przez komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, ministra Chodackiego. Uzyskała ona na 100 metrów czas 12,2 w skoku w dal 5,96, a w rzucie dyskiem 36,44 mtr.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługuje wynik **Winieckiego z Gedanii na 3.000 mtr.** uzyskał on **czas 9:27,** bijąc rekord gdański o 7,5 sek.

NOWY REKORD POLSKI W OSZCZEPIE OBURĄCZ.

W niedzielę na stadionie Polonii odbyły się zawody lekkoatletyczne, przy udziale kilku czołowych zawodników polskich, uczestniczek **obozu pań przed** mistrzostwami Europy oraz kilku niestowarzyszonych. W specjalnej próbie **Gburczyk** z Warszawianki ustanowił **nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz,** uzyskując łącznie wynik **112,97 mtr.** (prawą ręką — 62,59 mtr., lewą — 50,38 mtr.). Dotychczasowy rekord Polski należał do Lokajskiego i wynosił 104,87 mtr. Wynik Gburczyka jest więc znacznie lepszy. Niestety, nie wiadomo czy nowy rekord zostanie uznany, gdyż na stadionie nie było metalowej taśmy do mierzenia odległości rzutów.

Wyniki ciekawsze są następujące: Panie: skok w dal — 1) Słomczewska 518 cmt; dysk — 1) Radwańska 35,33 mtr. Panowie: 100 m — 1) Trojanowski (A. Z. S.) 11 sek.; wzwyż — Gędziorowski (Polska) 170 cm; 3.000 mtr. 1) Osiński (Polska) 9:24 min., 2) Marynowski (Warsz.) 9:25 min.; **400 m** — 1) Gąssowski (Orlęta Dęblin) 51,8 sek., 2) Maszewski (Pol.) 51,9 sek.; **60 m** — 1) Trojanowski 7,2 sek., 2) Chabiera 7,3 sek.; oszczep — 1) Gburczyk 59,49 mtr.

MISTRZOSTWA TENISOWE AMERYKI.

W dalszym ciągu w Forest Hills na mistrzostwach tenisowych Ameryki osiągnięto następujące wyniki: Kukuljevic (Jug.). — Surface (Amer.) 6:1, 6:3, 6:1. Petra (Fr.) — Fishbach (Am.) 6:2, 6:4, 6:3. Riggs (Am.) — Shayes (Anglia) 6:3, 6:3, 4:6, 1:6, 6:4. Puncec (Jug.) — Weston (Australia) 6:0, 6:2, 6:2. Bromwich (Australia) — Shields (Am.) 1:6, 10:12, 10:8, 6:2, 6:2. Make (Am.) — Kovacs (Jug.) 6:0, 6:2, 6:6.

WYNIKI LIGI ANGIELSKIEJ.

W sobotę w ramach mistrzostw piłkarskich pierwszej ligi angielskiej padły następ. ciekawsze wyniki: Arsenal — Everton 1:2; Birmingham — Stoko City 1:2; Blackpool — Aston Villa 2:4; Brentford — Wolverhampton Wand reres 0:1; Derby County — Sundxrlan 1:0. Grimnsby Town — Manchester United — 1:0; Loods United Belton Wanderers 1:2; Loicester City — Preston Northland 2:1; Liverpool — Charlton 1:0, Middlesborough — Chelsea 1:1.

SZKOCJA — IRLANDIA 6:1 (5:0).

W Glasgow odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ligowymi Szkocji i Irlandii. Wysoko zwyciężyli Szkoci 6:1 (5:0). Widzów 20 tys.

——x——

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SKOKU W ZWYŻ. Lekkoatletki niemieckie odbyły ostatnią próbę przed mistrzostwami Europy; zawody wykazały dobrą formę zawodniczek. W skoku w zwyż Ratjen ustaliła rekord światowy wynikiem 1,67, lepszym o centymetr od jej własnego rekordu światowego.

KEPEL WYCOFAŁ SIĘ Z ZAWODÓW O PUCHAR PARYŻA. W Paryżu odbyły się w niedzielę zawody wioślarskie o puchar Paryża. Startujący na tych zawodach Polak Kepel wycofał się. Nie ukończył wyścigu również mistrz Francji Baros. Puchar Paryża zdobył Jacquet.

W biegu na na 5.000 mtr. znany długodystansowiec japoński **Murakoso** uzyskał dobry wynik **14:55 min.** Na tych samych zawodach **(w Tokio)** padły m. in. nast. dobre wyniki: 100 m — Joszioka 10,7 sek., tyczka — Niszida 410 cm; 200 m — Jozawa 22 sek.;

——:oOo:——

Rozwój Komunalnych Kas Oszczędności

W dniu 10 b. m. rozpoczął się we Lwowie ogólnopolski kongres komunalnych kas oszczędności. Na zjazd przybyło około 600 osób, reprezentujących komunalne kasy oszczędności z całego kraju, zrzeszone w czterech związkach, a mianowicie: w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Lwowie.

Kongres powitał prezes Związku Związków komunalnych kas oszczędności — p. Dolanowski, wygłaszając przemówienie inauguracyjne, w którym m. in. oświadczył:

„Rok 1937 i pierwszych osiem miesięcy r. b. były dla komunalnych kas oszczędności rokiem pomyślnym. Suma 850 miln. zł wkładów, zebranych przez K. K. O., oraz 676 miln. zł, udzielonych przez nie kredytów, posiadają swą wymowę i dowodzą, że komunalne kasy oszczędności posiadają pierwszorzędną pozycję w hierarchii życia gospodarczego kraju. Rozwijanie w społeczeństwie zmysłu oszczędnościowego i popieranie produkcji przez zdrowy i tani kredyt, popieranie tych wszystkich warsztatów, które z racji swego niewyrobienia gospodarczego i słabej siły finansowej nie mogą współpracować z bankami prywatnymi — jest jednym z najważniejszych komunalnych kas oszczędności. Obecny zjazd zajmie się właśnie skonkretyzowaniem tych wszystkich zagadnień, które życie postawiło na porządku dziennym".

Następnie, imieniem rządu powitał zjazd wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak, życząc mu owocnych obrad. Z kolei przemawiali: dyr. Departamentu Min. Skarbu p. Martin, prezydent m. Lwowa poseł Ostrowski, prezes P. K. O. dr Gruber, dyr. B. G. K. p. Kożuchowski i inni.

——:oOo:——

Radio

„IV. WIECZÓR KOMEDII" w opr. Dr L. Kamykowskiego, doc. U. J. nadaje rozgłośnia krakowska dnia 13 b. m. we wtorek o godz. 22.10 na anteny krakowską i katowicką. Jest to ostatnia audycja z tego cyklu obrazującego rozwój formy komediowej w przekroju wieków i różnych narodów. Wieczór ostatni obejmuje komedię nowożytną i będzie ilustrowany fragmentami z komedii Moliera, Beaumarchais'go i Musset'a. Cykl ten, który spotkał się z dużym zainteresowaniem radiosłuchaczy wyłącza komedię polską, której krakowska rozgłośnia poświęci w przyszłości oddzielny cykl.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA DNIA 14 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka — „Okręty podwodne w wojnie na morzu"; 17.00 Muzyka; w przerwie: — Program na dzień następny; 18.00 „Ogród w Łańcucie", pogadanka; 18.10 Recital skrzyp.; 18.45 „W dniu imienin Madame Płachcina", frag. z pow.; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; — 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert chopinowski; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Program lokalny dla Warszawy II.

Kraków, 3.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Wiadom. gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; — 17.0 Skrzynka ogólna; — 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; — 21.00 „Pani Kaletowa" — odcinek prozy; 21.55 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert rozrywkowy.

Lwów, 8.10 Aud. poranna; 11.25 Płyty; 14.00 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 14.10 Muzyka lekka z płyt; 14.35 Płyty; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 15.15 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka; 17.40 „żywot poczciwego łyczakowianina przed pół wiekiem"; 17.55 Wiad. sportowe lokalne; — 21.00 „Jak powinno wyglądać włókno handlowe"; 22.00 Koncert popularny.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 11.25 Płyty 13.50 Wiadom. bież.; 14.00 Płyty; 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 Swaczyna w ogródku; 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 21.00 „Pani Kaletowa", czyta autor (z Krakowa);

Programy zagraniczne: godz. 19.30 Budapeszt Wieczór oper; 19.30 Sofia „Rigoletto" — opera; 20.00 Droitwich Koncert symfoniczny; 20.10 Królewiec „Czar Wenus" — operetka; 20.15 Hamburg „Ulysses" — opera; 20.45 Praga „Asrael" — symfonia; 21.00 Wiedeń Koncert symfoniczny.

——:oOo:——

Piętnaście stypendiów utworzyło Ministerstwo Roln. i Reform Roln.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych utworzyło na rok akademicki 1938/39 piętnaście stypendiów dla studentów Politechniki warszawskiej i lwowskiej, studiujących działy miernictwa i wodnomelioracyjne. Stypendia te są bezzwrotne i wynoszą 1.200 zł na rok, płatne w 10 ratach. Poza tym stypendyści zobowiązani są do poznania pracy w administracji rządowej, w dziale rolnictwa i reform rolnych. Pierwszeństwo do uzyskania stypendiów mają studenci, którzy korzystali z nich w roku ub. i którzy nadal odpowiadają warunkom wymaganym. Szczegółowe warunki będą podane do wiadomości młodzieży akademickiej przez ogłoszenie na Politechnice warszawskiej i lwowskiej. Termin składania podań za pośrednictwem władz uczelni upływa 15-go października 1938 r.

Kącik pszczelarza

Pszczoły bez żądeł

Świat pszczelarski został zelektryzowany wiadomością, że Amerykanin nazwiskiem Jay Smith wyhodował nową rasę pszczoły, która jest znacznie większa od zwykłej pszczoły europejskiej (apis mellifica europea), wytrzymalsza, gdyż zdolna jest do dłuższego lotu od naszej, produktywniejsza, gdyż o 60 kg. miodu więcej od innych naznosi do ula, a co najważniejsze, *nie ma żądła!*

Dla laików i dla tych, którzy lubią pszczoły, ale „z daleka", — coś wymarzonego! Gdy zapytamy ludzi, dlaczego pszczół nie mają, — odpowiedzą: ja tam miód lubię, ale żądła się boję! Przychodzi nam na myśl przy takich słowach, powiedzenie pewnej młodej gosposi, że mleko lubi, ale krowy nie chce, bo ta ją kopie i ogonem przy dojeniu po oczach śmiga! Takie powiedzenie cechuje tylko ludzi leniwych, i wygodnickich, którzy by chcieli, żeby im „pieczone gołąbki szły same do gąbki!".

W jaki sposób p. Jay Smith do tego doszedł, — zapewne zaciekawi to ogół Szan. Czytelników, lecz ponieważ wymaga to obszernego omówienia, zostawmy ten temat na później. Na razie przypatrzmy się już gotowej pszczole. P. Smith uszlachetnił (nie wiadomo. czy na stałe, bo w przyrodzie wszelkie chwilowe nienormalności, wykazują tendencje powrotu do form pierwotnych, z których wyszły) rasę pszczoły amerykańskiej (apis mellifica aurea). Odmiana amerykańska powstała przez skrzyżowanie pszczół rasy włoskiej z cypryjską. Jest to wiec pszczoła o pięknym ubarwieniu i najbardziej żółta ze wszystkich znanych pszczół. O innych zaletach (wielkość, siła, ekonomia) jak wyżej nadmieniliśmy, powątpiewamy, czy się dadzą nadal utrzymać.

Zajmijmy się tylko żądłem!... Bóg stwarzając pszczołę, miał widocznie na uwadze liczne niebezpieczeństwa zagrażające tak pszczole jak i jej produktom. Kazał jej swych cennych skarbów (miodu i wosku) pilnować, i na obronę dał jej nie byle jaką broń: — bolesne żądło. Wiemy jak to było, jest i długo jeszcze będzie — zanim wszyscy ludzika zaczną żyć według zasad prawa moralnego — z poczuciem prawa cudzej własności. Szelmowskie złodziejstwo rozwielmożniło się wszędzie, a przed czujnym okiem złodziejaszka, jak wokół słychać, już nawet i miód się nie ostoi.

Możemy sobie wyobrazić co by to było, gdybyśmy mieli pszczoły bezbronne.

Nie mielibyśmy nie tylko miodu, ale wosku i samych pszczół, gdyż i te by zabrali! Zatem więc dla nas w Polsce, ta nowa rasa pszczół bezżądłych, nie przedstawia prawie żadnych wartości.

Ponadto pszczoła, żądląc, wpuszcza do naszego organizmu pewną dozę jadu, t. zw. *kwasu mrówczanego.* Okazało się, że ten kwas ma wielkie własności lecznicze. We Francji i obecnie w Polsce, leczą nim reumatyzm i artretyzm. We Włoszech leczą skutecznie tym jadem pszczelnym straszną chorobę krwi zwaną „wilkiem", na którą nie znano dotychczas lekarstwa.

Żądło pszczele, to najidealniej cieniutka igiełka, delikatniejsza od igiełek najlepszych strzykawek, wraz z lekiem, jakim jest jad pszczeli i to zupełnie tanio, bo pszczoła za te zabiegi nie każe sobie płacić!

Wszyscy pszczelarze - praktycy odznaczają się z tego powodu czerstwym zdrowiem i długowiecznością. Hodując pszczoły bez żądeł, bylibyśmy pozbawieni tego ich dobrodziejstwa leczniczego!

K. S.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 13 WRZEŚNIA. Św. Filipa, Męczennika.

Wschód słońca o godz 5.06, zachód o godz. 17.58. Długość dnia 12 godzin 52 minuty.

—oOo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Numer „Głosu Narodu" z niedzieli 11 b. m. został skonfiskowany za notatkę na str. 3.

WOJEWODA KRAKOWSKI ZAPROSZONY NA DOŻYNKI. Do wojewody dra Tymińskiego zgłosiły się w poniedziałek dwie delegacje, które zaprosiły p. wojewodę na dożynki. Dożynki odbędą się dnia 18 b. m. w Krakowie i w Tarnowie.

WYPUSZCZENIE NARODOWCA Z ARESZTU. W poniedziałek wypuszczono na wolność członka Stronnictwa Narodowego Tadeusza Żyletę - Golachowskiego, który został 23 sierpnia aresztowany za to, że zamknął żaluzję żydowskiego sklepu „Racja" przy ul. Siennej, uniemożliwiając personalowi wyjście ze sklepu. Dopiero wezwana telefonicznie policja wybawiła kupca i jego personal z opresji.

NOWA LINIA AUTOBUSOWA. Z dniem 10-go września została uruchomiona komunikacja autobusowa na linii Kraków — Brzesko Nowe — Koszyce — Kazimierza Wielka. Wyjazd autobusów z dworca autobusowego w Krakowie o godz. 9.30 i 19.30, wyjazd z Kazimierzy Wielkiej o godz. 5.00 i 12.02. Cena biletu w jedną stronę 5.20 zł. Bilety sprzedaje oraz udziela informacyj kasa dworca autobusowego w Krakowie, pl. św. Ducha (telef. 137-17).

AUTOBUSY DO SWOSZOWIC. Z dniem 12-go września autobusy do Swoszowic kursują z dworca autobusowego w Krakowie o godz. 8.15, 10.30, 13.30 i 16.00. Ze Swoszowic o godz. 10.15, 12.30, 15.30 i 18.00.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MURARZA W CZASIE PRACY. W poniedziałek rano w czasie odnawiania domu przy ul. Pijarskiej 2, spadł z rusztowania murarz Józef Tomczyk, zamieszkały w Prądniku Czerwonym przy ul. Naczelnej. Tomczyk odniósł ogólne kontuzje i został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Komunikaty

CZWARTY KURS OPIEKUNEK NIEMOWLĄT (Nurse) Polskiego Czerwonego Krzyża, rozpocznie się dnia 20 września 1938 r. Bliższych informacji udziela Polski Czerwony Krzyż w Krakowie, ul. Pierackiego 19/II p. codziennie między godz. 12 a 13.

MIEJSKIE AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE w Ratuszu, przy ul. Poselskiej L. 12, parter oraz filia tegoż Ambulatorium w Podgórzu przy ul. Zamojskiego L. 6, po feriach wakacyjnych zostały już uruchomione. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od godz. 13.30 do 15.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 13. IX. „Jan".
Środa 14. IX. „Pociąg do Wenecji".
Czwartek 15. IX. „Jan".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Dunia, córka poczmistrza". W gł. roli Harry Bauer.
APOLLO: „Marco Pollo" — Gary Cooper.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 10—13 września br. włącznie: „Ubóstwiana".
L. O. P. P.: „Historia jednej nocy" i „Dziewczyna szuka miłości".
MUZEUM: „Kapitan Taylor".
PROMIEŃ: „Znachor" (Kazimierz Junosza Stępowski).
STELLA: „Magiczny klucz" (Borys Karloff). „Na straży prawa" (J. Wayne).
SZTUKA: „Pensjonat Mimoza".
ŚWIT: „Wielki dzień". W gł. rolach: Barbara Stanwyck i in.
UCIECHA: „Druga młodość" (film polski).
WANDA: „Złotowłosa". W rol. głównych: Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek pełna humoru komedia Wł. Bus-Fekete'go „Jan", z Z. Mrożewskim (rola tytułowa), H. Brochocką, K. Fabisiakiem, A. Klońską, R. Wrońskim, H. Bielską, A. Fuzakowskim i W. Kolwasem „Jan" będzie powtórzony w czwartek. — Jutro w środę, po cenach zniżonych, **„Pociąg do Wenecji"** w premierowej obsadzie.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii Romana Niewiarowicza p. t. **„Gdzie diabeł nie może..."**, która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

RAM GOPAL, którego występy, złożone z egzotycznych tańców, wykonywanych przy akompaniamencie autentycznej muzyki z dalekich Indii, wywołują wszędzie spontaniczny entuzjazm, zaprodukuje się u nas we środę, 14 bm. w Starym Teatrze.

—:oOo:—

Wizytacje kuratora Stypińskiego

W dniach 9 i 10 b. m. Kurator Okręgu Szkolnego p. *J. Stypiński* wizytował państwowe i prywatne szkoły zawodowe *w Zakopanem* i wziął udział w konferencji, poświęconej sprawom budownictwa szkolnego w związku z opracowanym planem regulacyjnym Zakopanego. P. Kurator zbadał warunki pracy następujących szkół: *Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, Państwowej Szkoły Hotelarskiej, Szkół Gospodarczych Fundacji Zakładu Kórnickie i Prywatnego Gimnazjum Kupieckiego Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Szkół Średnich.*

Uniewinnienie prezesa Stronnictwa Lud.

W poniedziałek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko prezesowi Stronnictwa Ludowego w Wyciążach koło Krakowa, Piotrowi Karolczykowi, oskarżonemu o przylepienie na ścianie mleczarni gromadzkiej w Wyciążach ulotki z napisem: „niech żyje rewolucja, precz z pachołkami sanacji, na szubienicę z nimi". Ulotka ta przepasana była zieloną wstęgą z napisem: „Stronnictwo Ludowe".

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Krupiński, wotowali dr Bartynowski i asesor Mięsowicz, oskarżał prokurator Ojrzanowski, oskarżonego bronił adwokat Kosturek.

—oOo—

Para narzeczonych rzuciła się pod pociąg

Na torze kolejowym w Bronowicach Małych znaleziono w poniedziałek rano zwłoki mężczyzny i kobiety z odciętymi głowami. Jak ustaliły dochodzenia, mężczyzna nazywa się Adam Edward Grojek, ma 23 lata, mieszka przy ulicy Kazimierza Wielkiego 15. Udał się on z narzeczoną Kazimierą Komendą na tzw. „tor śmierci", i tu popełnili samobójstwo, kładąc głowy na szynach kolejowych, tuż przed przejściem pociągu, jadącego z Krakowa do Katowic.

Powodem samobójstwa były trudności w zawarciu związku małżeńskiego.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Śmierć pasażera pod kołami pociągu

Na przystanku Węgrzce Wielkie, jeden z pasażerów, Franciszek Koneczny, usiłował wskoczyć do będącego w ruchu pociągu i skutkiem potknięcia się wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

—oOo—

Kamieniem wybił chłopcu oko

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadł w poniedziałek Stanisław **Kaczmarczyk** z Kobierzyna-Zalesia, któremu akt **oskarżenia zarzuca wybicie oka trzynastoletniemu Tadeuszowi Przewdziękowskiemu.** Oskarżony tłumaczył się, że rzucał kamieniami za gołębiami.

Przesłuchany jako świadek Tadeusz Przewdziękowski zeznał, że oskarżony w niego ciskał kamienie. Kiedy Kaczmarczyk trafił go w oko, chłopiec z płaczem pobiegł do domu, gdzie matka zrobiła mu opatrunek. Chłopca przewieziono do szpitala, gdzie **musiano mu wyjąć oko.**

Sąd skazał Kaczmarczyka na **umieszczenie** w domu poprawy, z zawieszeniem na 3 lata.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr **Krupiński**, oskarżał prokurator dr **Ojrzanowski.**

Zabiegi Krak. Miejsk. Kasy Targowej a interes rolnictwa

Ze sfer rolniczych komunikują:

Krakowska Miejska Kasa Targowa ubiega się podobno o przyznanie jej w drodze wyjątku prawa dalszego prowadzenia komisowej sprzedaży żywca rzeźnego na rynku krakowskim i ma rzekomo szanse przeforsowania tej sprawy w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

To, że Kasa Targowa podjęła takie starania, jest rzeczą zrozumiałą. Natomiast niezrozumiała dla rolnictwa byłaby przychylność Ministerstwa Rolnictwa dla zabiegów Kasy.

Rolnictwo oczekuje uspakajających pod tym względem wyjaśnień miarodajnych, że bez zasięgnięcia jego zdania, sprawa przez Ministerstwo Rolnictwa nie będzie zadecydowana.

—oOo—

Zakończenie zjazdu lekarzy powiatowych

W Krakowie zakończył swoje obrady dwudniowy **zjazd lekarzy powiatowych,** który obradował w Urzędzie Wojewódzkim w obecności p. wicewojewody krakowskiego, dra **P. Małaszyńskiego** i przedstawiciela Min. Opieki Społecznej, dra Zacherta. Przedmiotem obrad było omówienie akcji sanitarnej na terenie województwa, jak sprawy higieny, zwalczania chorób zakaźnych, sprawy ośrodków zdrowia i prawnego zabezpieczenia funduszów na ten cel itp. Obrady zakończyły się zwiedzeniem przez uczestników szeregu zakładów sanitarnych i szpitali krakowskich.

Powtórny egzamin dojrzałości

Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje do wiadomości interesowanych, że uczniowie klasy VIII dawnego ustroju, którzy w końcu roku szkolnego 1937/38 nie zdali egzaminu dojrzałości, będą mogli zdawać egzamin ten po raz drugi *w styczniu — lutym 1939 r.*, i że ubieganie się o wcześniejsze dopuszczenie do powtórnego egzaminu dojrzałości jest bezprzedmiotowe.

W związku z tym Kuratorium zawiadamia, że kandydaci, którzy nie złożyli zwyczajnego lub rozszerzonego egzaminu dojrzałości w końcu r. szk. 1937/38, powinni wnieść *przed 15 listopada* b. r. podania wraz z dokumentami o dopuszczenie do powtórnego egzaminu dojrzałości do dyrekcji tych gimnazjów, do kórych uczęszczali do kl. VIII i gdzie zdawali egzamin dojrzałości po raz pierwszy.

Dyrekcje gimnazjów ew. Kuratorium powiadomi interesowanych, kiedy i gdzie odbędzie się powtórny egzamin dojrzałości w styczniu—lutym 1939 roku.

Wóz z gośćmi weselnymi wywrócił się

Wóz, przejeżdżający przez Liszki z gośćmi weselnymi, zawadził o budynek i wywrócił się, skutkiem czego jadący wozem odnieśli obrażenia. Najcięższej ranna jest siostra pana młodego Zofia Styczniówna.

Rumunia nadal pozbawia żydów obywatelstwa

Czarniowce, 12. IX. (PAT). W związku z akcją władz Rumuńskich, przeprowadzających rewizje obywatelstwa osób narodowości żydowskiej, sąd w Czerniowcach ogłosił dalsze rezultaty, dotyczące Czerniowiec. Z rezultatów tych wynika, że na dalszych 143 rozpatrzonych wniosków, 62 osoby zostały pozbawione obywatelstwa rumuńskiego.

—x—

Zgrzyty

ZW. MŁODEJ WSI PRZECIWKO O. Z. N.

W ub. niedzielę odbył się w Lublinie kongres Zw. Młodej Wsi („Siew“). W związku z tym Polska Agencja Agrarna donosi:

„Obradująca w sobotę w Lublinie rada naczelna Centralnego Związku Młodej Wsi, po wysłuchaniu referatu o sytuacji na terenie organizacyj młodzieży wiejskiej oraz po przeprowadzeniu dyskusji nad tym referatem, podczas której delegaci poszczególnych województw podawali przykłady, że nowopowstająca organizacja Związku Młodej Polski usiłuje niewłaściwymi i deprawującymi sposobami rozbijać ogniwa zorganizowanej młodzieży wiejskiej, — stwierdziła, że akcja tej organizacji stanowi zaprzeczenie idei konsolidacji, wysuniętej przez O. Z. N. W wyniku dyskusji rada naczelna wyraziła swój pogląd, że władze O. Z. N. nie doceniają szkód, jakie z tego tytułu powstają na odcinku młodzieży wiejskiej“.

Słowem, zaczyna się walka z O. Z. N. na dobre. Należy dodać, że w Związku Młodej Wsi rej wodzą przeważnie seniorzy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (Z. P. M. D.), organizacji o charakterze lewicowym, która jednak w czasie przewrotu majowego wypowiedziała się za obozem piłsudczyków.

Znamiennym jest fakt, iż na kongres Związku Młodej Wsi nie przybył min. Poniatowski, uchodzący za głównego orędownika tej organizacji.

Kat.

1.000 dolarów za jedną sylabę

Najlepiej płatnym autorem w Ameryce jest słynny angielski pisarz G. B. Shaw, któremu żadne wydawnictwo amerykańskie nie da niższego honorarium wierszowego, niż po dolarze za słowo, przy czym oblicza się także i znaki przestankowe. Z takiego obrachunku powstają sumy, które by przeraziły nie jednego wydawcę europejskiego.

Ale to jeszcze nic. Jedna z wytwórni filmowych w Ameryce zorganizowała niedawno konkurs na najlepszy tytuł dla nowego filmu. Ze 132.000 nadesłanych odpowiedzi, pierwszeństwo przyznano niejakiemu Roy Harrisowi, pomocnikowi mechanika za — jak na nasze stosunki — bardzo przeciętny tytuł „Ludzkie serca“. Za tę drobnostkę otrzymał Harris nagrodę w wysokości 5.000 dolarów. W tekście amerykańskim nagrodzony tytuł liczy zaledwie 5 sylab, za jedną więc sylabę otrzymał Roy Harris po 1.000 dolarów!

Zwycięzca konkursowy zaproszony został do Hollywoodu, gdzie go fetowano z wielką pompą i przy udziale wszystkich gwiazd wytwórni. Harris oświadczył, że nie chce konkurować z „G. B. S.“, lecz za wygrane pieniądze założy sobie samochodowy zakład mechaniczny.

Sygn. IV. Km. 497/37, 1321/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 września 1938 r. o godzinie 14 w Krakowie, przy ul. Staromostowej L. 4, sprzedane zostaną w drodze licytacji należące do dłużnika Chaima Zimmethbauma ruchomości, a mianowicie: 10.000 kg. mąki, oszacowane na kwotę 4.500 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 9 września 1938 r.

Jan Talaga.
Komornik Sądu Grodzkiego:

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni.
Sygn. Km. 101/38, 102/38, 157/38, 204/38, 222/38, 295/38, 363/38, 404/38, 502/38, 503/38, 504/38, 630/38, 702/38, 709/38, 724/38, 743/38, 744/38, 750/38, 1093/38.
Dnia 29 sierpnia 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1938 r. o godzinie 14. w Bochni na Rynku, odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do dłużniczki Cecylii Orschützer w Bochni, składających się: — 1. 150 paczek czerwonych po 1/6 kg. cykorii Kłomnicka. — 2. 60 paczek cykorii Gleba po 1/6 kg. — 3. 80 paczek cykorii po 1/10 kg. Francka. — 4. 50 kg. mydła niepakowanego Kołłątaj i Korona. — 5. 30 kawałków mydła po 1/2 kg. niepakowanych Korona. — 6. worek cukru grysikowego 50 kg. — 7 worek mąki żytniej 60 kg. — 8. worek mąki pszennej chlebowej 50 kg. — 9. 90 mil. (90.000) tutek „Altesse-Wisła“. — 10. 40 paczek mydła niepakowanego z podkówką, „Śmiechowski“. — 11. 60 sztuk szczotek ryżowych do podług. — 12. 10 kg. kawy „Bohma“. — 13. 5 kg. kawy „Enrillo“. — 14. 15 paczek marmolady „Eres“. — 15. 10 pudełek 1 kg. pasty do podłóg „Dobrolin“ — 16. oryginalna 10 kg. faska powidła, „Eres-Jasło“. — 17. 2 szafy pokojowe jasne. — 18. psycha z lustrem. — 19. szafa większa ze szkiem, żółta. — 20. szafa mniejsza oszklona żółta. — 21. stół pokojowy rozkładany. — 22. 4 stołki pokojowe jasne. — 23. stoliczek owalny jasny. — 24. 3 krajobrazy ścienne, ręcznie wyszywane, ramy złocone. — 25. dwie kapy białe tiulowe na łóżka. — 26. 2 szafeczki nocne jasne. 27. kredens kuchenny biały stary. — 28. szafka kuchenna biała stara. — 29 otomana stara zwykła. — 30. 11 pudełek bibułek „Potyczka“. — 31. 25 paczek herbaty Szarski; 32. 30 pudełeczek blaszanych herbaty „Ewig“ po 25 gramów. — 33. 1/2 kg. herbaty „Szarski“. — 34. 28 par pończoch damskich. — 25 par jedwabnych, 5 par wełnianych. — 35. dwie szafeczki oszklone gablotki. — 36. jedna szafka płaska oszklona. — 37. 6 talerzy porcelanowych dużych głębokich. — 38. 3 talerzyki porcel. małe. — 39. 15 talerzy fajansowych głęb. duże. — 40. 6 filiżanek białych, brzegi złocone. 41. 3 lady sklepowe. — 42. urządzenie sklepowe, t. j. półki ze szufladami na 3 ścianach.

Wymienione ruchomości zostaną oszacowane przez biegłego sądowego w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Mieczysław Dzielski

KAROL CONRAD 55

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Łódka zanurzała się coraz prędzej i zanim zdążył się zastanowić, już się znalazł po szyję w wodzie. Odbił się nogami od łodzi, której już nie widział, i popłynął.

Był doskonałym pływakiem, jak każdy Malaj zresztą — wszak od wczesnego dzieciństwa przyzwyczaił się do morza. Wprawdzie w ciągu ostatniej pół godziny prąd go zaniósł daleko i wyspa Palabay widniała na horyzoncie jak ciemna, cienka kreska, lecz Toa-Ho nie obawiał się tego, wierzył w swoje siły.

Przewrócił się na wznak, obserwując pilnie powierzchnię morza. Dotąd nie spostrzegł nic podejrzanego — ani białego połyskującego brzucha, ani szybko sunących trójkątnych pletw.

— Muszę sobie powtarzać ciągle, że tu nie ma rekinów — myślał Malaj. W tej stronie jeszcze nikt ich nie widział.

Wiedział jednocześnie, że w rzeczywistości inaczej było.

— Rekiny? Co to jest właściwie?... — uporczywie rozważał dalej. W tych stronach nawet nigdy nie słyszałem o rekinach! Nie, tu nie ma rekinów! Ludzie je znają tylko z nazwy...

Płynął mocnymi uderzeniami.

Nagle zdrętwiał.

Leżał nieruchomo, unoszony prądem i podobny do ciemnego drewna. Wydało mu się, że za sobą, w odległości zaledwie stu metrów zauważył niewielką białą rysę, sunącą wprost na niego z ogromną szybkością.

Mogła to być fala pędzona wiatrem, lecz w takim razie musiałaby się oddalać, mknąc prostopadle do jego kierunku, tymczasem ona zbliżała się wyraźnie.

Leżał na wodzie jak sparaliżowany. Był Malajem, więc nie wiedział, co to jest strach przed śmiercią, ale myśl, że w następnej minucie musi zginąć, była dlań bardzo przykra.

Wstrzymując oddech, patrzał na zbliżającą się smugę piany. Zaczął się modlić, nie wymówił jednego słowa, lecz całą siłą uczuć i wszystkimi myślami wzywał na pomoc dobrych bogów.

Biała rasa była już tak blisko, że Toa-Ho uczuł kołysanie się wody. Przymknął oczy.

Przeleciał nad nim lekki chłodny podmuch wiatru, fala uniosła go w górę i potoczyła się dalej. Otworzył powoli oczy — nigdzie nie dostrzegł rekina.

Toa-Ho leżał przynajmniej pięć minut nie ruszając się — powracał do życia przejęty bezgraniczną wdzięcznością. Potem znów popłynął.

Słońce stało wysoko na niebie, gdy bardzo zmęczony dotarł wreszcie do Palabayu.

— Bogowie mnie uratowali, to dobry znak — pomyślał. — Jednak zwrócili mi życie po to, abym spełnił, co mi nakazuje głos wewnętrzny. Ociekający wodą wyszedł na brzeg, odpoczął parę minut rozważając: — Pójdę zaraz i porozmawiam z białym człowiekiem. Powiem dużo dobrych, spokojnych i rozważnych słów, bo on jest naprawdę bardzo chory. Zrobię, co będę mógł, by go przekonać, że jest bardzo chory i potrzebuje dużo spokoju dla zwalczenia wszystkiego złego. Położę białego człowieka do łóżka i będę go pielęgnował. Co z tego, że on jest biały, a ja Malaj? Obaj jesteśmy ludźmi. On mnie zrozumie na pewno, jeśli do niego przemówię po dobremu...

Wstał i bez cienia strachu udał się ku domowi plantatora. Na ciemno brązowej skórze połyskiwały gęsto duże krople wody, która ściekając z ciała i z ubrania znaczyła ślad jego w piasku.

Wkroczył na dziedziniec i nagle otrzymał silny cios w pierś, w uszach rozległ się straszliwy hałas, jak gdyby ktoś jednocześnie z obu stron uderzył ciężkim młotem w skronie, uczuł smak czegoś słonego w ustach, ukląkł i zaczął kurczowo macać dłońmi po ziemi, starając się utrzymać równowagę.

Zatoczył się, rozrzucił bezsilnie ramiona i przewrócił się na wznak.

Padając ujrzał białego człowieka — stał na dachu, trzymając karabin. Z wylotu lufy unosiła się cienka smuga jasnoszarego dymu.

Leżąc na ziemi, resztkami sił podniósł dłoń. Chciał zawołać:

— Ostrożnie! Tej nocy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.